NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK - ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rok XI Poznań, grudzień 1934, styczeń 1935 Nr. 4-5

Z. N. P.

Posłuchajcie wymowy uroczej
Tych trzech liter, zaklętych w symbolu.
Do nich garną się serca i oczy,
Przy nich błyszczą radością i wolą.
Godło jasne tysiące jednoczy
Wspólnem szczęściem, czy smutku, czy bólu —
Posłuchajcie wymowy uroczej
Tych trzech liter, zaklętych w symbolu.

Związek — wyraz mocny i dumny,
W treści swojej ma wagę granitów,
Ma dostojność strzelistej kolumny,
Pęd i loty do chwały i szczytów.
Jest jak potok wezbrany a szumny,
Jest jak ogród w godzinie rozkwitów —
Związek — wyraz i mocny, i dumny,
W treści swojej ma wagę granitów.

Nauczyciel tu w twórczym zachwycie
Zapał z ogniem, myśl z gwiazdą sprzymierzył;
Wyszedł z ziarnem na pustkę o świcie
I plon zbiera, bo w Jutro uwierzył.
W martwą skałą ugorów tchnął życie,
Gdy płomiennem w nią słowem uderzył —
Nauczyciel w twórczym zachwycie
Zapał z ogniem, myśl z gwiazdą sprzymierzył.

Hej, z Polskiego on wyrósł tułactwa
Z polskiej sławy i dumy-tęsknoty!
Sam chudobny, niósł innym bogactwa,
Prometejski niósł ogień ów złoty.
Gdy róg zabrzmiał, w radości junactwa
Na wojenne obnażył pierś groty,
Bo z polskiego on wyrósł tułactwa,
Z polskiej sławy i dumy-tęsknoty...

Na ołtarze dziś wolnej Ojczyzny
Najjaśniejszej, dostojnej mocarnej,
Jak niósł kiedyś krew młodą i blizny,
Dziś dar pracy przynosi ofiarny.
Dba, jak rolnik, o trudów plon żyzny
I jak żołnierz jest czujny i karny —
Pracę niesie na ołtarz Ojczyzny
Najjaśniejszej, dostojnej, mocarnej.

Oto macie poemat uroczy
Tych trzech liter zaklętych w symbolu.
Do nich garną się serca i oczy,
Przy nich błyszczą radością i wolą.
Herb nasz jasny tysiące jednoczy
W wspólnem szczęściu, czy smutku, czy bólu —
Oto macie poemat uroczy
Tych trzech liter zaklętych w symbolu.

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

TRZY ODPOWIEDZI

Gdy rozejrzymy się dokoła siebie, w szkole, w której przypadło nam pełnić służbę czy wśród naszych sąsiadów - nauczycieli, spotykamy wiele jeszcze wśród nich jednostek wrogo lub obojętnie ustosunkowanych do naszej organizacji. Nauczyciele ci, czy nauczycielki, najwięcej mają pretensyj pod adresem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zapytanie jednak dlaczego przez przystąpienie do wielkiej związkowej armji nauczycielskiej nie pomnożą jej sił, a przez to nie przyczynią się do uzyskania przez tę armję zwycięstwa, polepszenia doli nauczycielskiej, znajdują natychmiast szereg mniej lub więcej naiwnych, a niekiedy złośliwych wykrętów.

Przyczyny takiego ich ustosunkowania się do nauczycielskiej organizacji jest wiele i nie miejsce tutaj na ich analizowanie. Może kiedyś sami zrozumieją, że przez swój obojętny czy negatywny stosunek do organizacji nauczycielskiej, przyczyniają się do osłabiania siły własnego zawodu. Tutaj dajemy tylko krótkie odpowiedzi na trzy charakterystyczne pytania, które najczęściej spotyka się wśród nauczycielstwa.

Pierwsze z tych pytań, które zadaje przeważnie młode nauczycielstwo, jest następujące:

CO TO JEST ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO?

Odpowiadamy:

Dzisiejszy Związek Nauczycielstwa Polskiego powstał z połączenia trzech organizacyj: Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w b. Galicji, Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Elementarnych w b. zaborze rosyjskim i Związku Zawodowego Polskich Szkół Średnich. Dwa pierwsze związki połączyły się razem w roku 1919, wytwarzając jedną organizację pod nazwą: Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, która po połączeniu się w r. 1930 ze Związkiem Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich przyjęła dzisiejszą nazwę: Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Z biegiem lat Związek rozszerzał się liczebnie. Dziś liczy on **zgórą 45.000 członków** i swym zasięgiem organizacyjnym obejmuje cały kraj. Podstawowemi komórkami organizacyjnemi są „Ogniska", skupiające przynajmniej 10 członków, które znajdują się w każdej gminie, i „Oddziały" Związku w większych miastach polskich. Komórkami nadrzędnemi są „Oddziały Powiatowe", łączące wysiłek poszczególnych „Ognisk" i prowadzące wspólną akcję na terenie powiatu. Jednostką organizacyjną najwyższego stopnia jest „Okręg" Związku, koncentrujący w swej

działalności akcję Związku na terenie jednego lub kilku województw. W chwili obecnej Związek posiada **1735 Ognisk, 176 Oddziałów** oraz **12 Okręgów.**

W Związku Nauczycielstwa Polskiego skupił się w historycznym jego rozwoju element postępowy naszego stanu nauczycielskiego. Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w b. Galicji powstał jeszcze w r. 1905, jako odruch uświadomionego narodowo a postępowego nauczycielstwa przeciw reakcji, pragnącej zahamować rozwój szkolnictwa ludowego i utrzymać go możliwie na najniższym poziomie. Powstałe w tymże czasie Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Elementarnych w b. Kongresówce było wyrazem budzącego się ruchu niepodległościowego, walczącego o polskość szkoły w zaborze rosyjskim. W Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zgrupowało się nauczycielstwo przy programie demokratycznym szkoły polskiej.

Trwałe połączenie się organizacyjne tych związków w jeden Związek Nauczycielstwa Polskiego ułatwia wspólna ideologja organizującego się nauczycielstwa.

Nauczycielstwo to, czerpiąc moc z wielkiej wiary w swe posłannictwo, pragnęło gorąco, by szkoła polska, a przedewszystkiem **szkoła powszechna, stała się kuźnią odrodzenia i zespolenia wszystkich warstw narodu w jedną społeczną i kulturalną całość.** Zapragnęło samo stać się nauczycielstwem, nietylko niecącem skromny kaganek oświaty wśród najuboższych jego warstw, ale **nauczycielstwem, dźwigającem wzwyż kulturę całego narodu.**

Te wielkie pragnienia kazały nauczycielstwu zrzeszyć się i związać w karne szeregi organizacyjne, by wspólnemi siłami podjąć cały szereg zadań, wiodących do osiągnięcia tego wielkiego zamierzonego celu.

Zrzeszona gromada związkowa na wielu zjazdach organizacyjnych ustaliła te zadania i wytknęła drogę ich realizacji, stwarzając przez to swój ideowy program działania.

Program ten — to siedmioklasowa międzywyznaniowa szkoła powszechna, — szkoła, na której fundamencie opierać się miał cały jednolity w swej konstrukcji ustrój szkolnictwa. Nauczyciel tej szkoły — to fachowo przygotowany z możliwie najwyższem wykształceniem pracownik, społecznie i materjalnie niezależny, mogący wszystkie swe siły i zdolności poświęcić swej umiłowanej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Najnowszy, niedawno uchwalony statut Z. N. P. nakreśla naszej organizacji następujące cele:

Związek Nauczycielstwa Polskiego łączy nauczycielstwo szkół wszystkich typów i stopni i tworzy jednolitą reprezentację zawodu nauczycielskiego w Polsce.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest ideowym i materjalnym dorobkiem własnym nauczycielstwa. Jest on dobrowolną organizacją obywatelskich wysiłków nauczycielstwa w służbie Państwa i społeczeństwa, oraz w dziele samowychowywania, samopomocy i tworzenia dorobku społecznego swej grupy zawodowej.

W obywatelskiej służbie Państwa Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży do zapewnienia oświacie właściwego stanowiska w całokształcie życia państwowego przez podniesienie wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego, rozwój polskiej myśli wychowawczej, udoskonalenie środków i pogłębienie metod wychowania i nauczania, realizację jednolitego ustroju szkolnictwa, opartego o conajmniej 7-letnią szkołę powszechną i zabezpieczenie szkole i nauczycielowi niezbędnych warunków prawnych i materjalnych.

W swej służbie społecznej Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży do kształtowania współżycia obywateli Państwa na zasadzie sprawiedliwości społecznej i współpracy mniejszości z narodem polskim. wyrobienia społecznego obywateli i do podnoszenia poziomu ich kultury ogólnej i gospodarczej i czynnego zainteresowania obywateli potrzebami oświaty.

W dziele samowychowywania, samopomocy i tworzenia własnego dorobku społecznego Związek podejmuje wysiłki, mające na celu:

a) obronę pokrzywdzonych członków Związku,

b) udzielanie członkom pomocy w sprawach służbowo - zawodowych,

c) podnoszenie wartości zawodu nauczycielskiego pod względem moralnym, ideowym i intelektualnym,

d) podnoszenie poziomu przygotowania zawodowego i przysposobienia społecznego nauczycielstwa,

e) ugruntowanie w nauczycielstwie dobrej tradycji służby zawodowej i poczucia godności zawodu,

f) udzielanie organizacyjnej i materjalnej pomocy członkom w ich dążeniach do indywidualnego rozwoju i przy wypełnianiu przez nich obowiązków społecznych i zawodowych.

g) udzielanie członkom i ich rodzinom pomocy organizacyjnej i materjalnej na wypadek choroby, utraty pracy lub śmierci.

Przytoczone wyżej cele naszej organizacji wymagają wielu środków do ich realizacji. Cele te są realizowane, skoro potrafiły zespolić

45 000 gromadę. Mimo to, zazwyczaj od tych, którzy innym potrafią się skwapliwie wysługiwać, słyszy się nieraz takie pytanie:

CO ROBI ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO?

Odsyłamy ich znowu do statutu naszej organizacji, w którym czytamy:

Dla osiągnięcia swych celów Związek Nauczycielstwa Polskiego:

1. opracowuje, przedkłada władzom i publikuje projekty, wnioski i opinje w sprawach wychowania i nauczania, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej i pracy społecznej,
2. organizuje prace badawcze nad warunkami pracy zawodu nauczycielskiego i warunkami bytu nauczyciela,
3. przedkłada władzom postulaty w zakresie stosunków prawnosłużbowych nauczycieli, warunków pracy i uposażenia oraz innych świadczeń ze strony Państwa i samorządu,
4. ustala normy pracy i płacy oraz warunki umów o pracę dla nauczycielstwa zatrudnionego w szkolnictwie prywatnem,
5. zwołuje kongresy naukowe, zjazdy nauczycielskie i zebrania dla omawiania spraw naukowych, szkolnych i oświatowych,
6. przeprowadza badania naukowe, ogłasza konkursy na prace związane z potrzebami nauczania i wychowania,
7. wysyła delegatów na zjadzy, kongresy naukowe, szkolne i oświatowe w kraju i zagranicą,
8. organizuje wycieczki i podróże naukowe w kraju i zagranicą dla członków, ich rodzin, oraz dla nauczycielstwa zagranicznego,
9. zakłada, prowadzi lub subsydjuje szkoły doświadczalne,
10. prowadzi prace nad podnoszeniem i doskonaleniem metod nauczania i wychowania, usprawnieniem organizacji i administracji szkoły,
11. wydaje książki i czasopisma naukowe, podręczniki szkolne i pisemka dla młodzieży, organizuje wytwórnie pomocy naukowych,
12. prowadzi oświatę pozaszkolną we wszystkich jej formach,
13. współpracuje ze stowarzyszeniami i organizacjami społecznemi o pokrewnej Związkowi ideologji społecznej, organizując udział swych członków w pracy tych stowarzyszeń i organizacyj,
14. przysposabia swych członków do pracy w organizacjach społecznych za pomocą bezpłatnych kursów, odczytów, wydawnictw,
15. organizuje dalsze kształcenie się nauczycielstwa za pomocą kursów i odczytów, wypożyczanie książek i środków naukowych,
16. organizuje dla członków bezpłatne pośrednictwo pracy w Centralnych i Okręgowych Społecznych Biurach Pośrednictwa Pracy,

17. organizuje współżycie kulturalno - towarzyskie nauczycielstwa, przedstawienia, koncerty, zebrania dyskusyjne, zabawy,

18. rozstrzyga przez sądy honorowe spory między członkami oraz między członkami a innemi osobami, o ile obie strony wyrażą na to zgodę,

19. organizuje samopomoc leczniczą dla członków i ich rodzin przez zakładanie sanatorjów i lecznic, oraz przez udzielanie chorym pomocy materjalnej,

20. organizuje dla członków i ich rodzin kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie mieszkaniowe i inne instytucje spółdzielcze na zasadach odrębnych statutów oparte,

21. udziela członkom bezpłatnej pomocy i obrony prawnej w sprawach wynikłych na tle stosunków służbowych, organizacyjnych lub prac społecznych.

22. broni wszelkiemi prawnie dostępnemi środkami pokrzywdzonych członków Związku,

23. udziela członkom pomocy w załatwianiu spraw służbowo-zawodowych,

24. buduje, zakłada i prowadzi dla członków Związku i ich rodzin domy nauczycielskie, bursy i sierocińce, ośrodki sportowe, organizuje kolonje i obozy wypoczynkowe i wycieczki,

25. udziela członkom jednorazowych odpraw na wypadek utracenia przez nich pracy,

26. udziela członkom pożyczek z funduszu oszczędnościowo - kredytowego,

27. udziela na wypadek śmierci członków jednorazowych odpraw ich rodzinom,

28. udziela stałych miesięcznych zasiłków wdowom po zmarłych członkach Związku,

29. udziela pomocy w wychowywaniu pozostałych po członkach nieletnich sierot,

30. stosuje wszelkie inne prawnie dozwolone środki, zmierzające do urzeczywistnienia celów Związku.

Realizacja tych środków działania potwierdzona jest grubemi tomami sprawozdań, istniejącemi domami Z. N. P. w Warszawie, Krynicy, Hallerowie, Tarnopolu, Brodach i w innych miejscowościach, wspaniałem, będącem chlubą wspólnego wysiłku nauczycielstwa związkowego i wyrazem jego prawdziwie chrześcijańskiego ducha sanatorjum w Zakopanem, dziesiątkami wydawnictw centralnych, okręgowych i powia-

towych, setkami i tysiącami porad i obrony prawnej członków oraz udzielonej im pomocy materjalnej.

Tylko człowiek głuchy i ślepy, albo zły i tendencyjnie uprzedzony twierdzić może, że Związek Nauczycielstwa Polskiego nic nie robi. To, że tu i ówdzie znajduje się jaka komórka organizacyjna, która z powodu niedbałości członków o własne sprawy organizacyjne nie przejawia żywotności, nie jest jeszcze dowodem martwoty całej organizacji. Zresztą takie komórki organizacyjne są wyjątkami, a ożywienie ich działalności w znacznej mierze zależy od tych właśnie zdarzających się niestety członków, którzy za wrogami naszej organizacji twierdzą bezmyślnie, że „Związek nic nie robi". Na szczęście nie na nich Związek się zaczyna i opiera i nie na nich się kończy. Kto śledzi życie społeczne w Polsce i objektywnie osądza działalność różnych organizacyj, przyznać musi, że Związek Nauczycielstwa Polskiego jest dzisiaj w naszem Państwie organizacją najżywotniejszą oraz potwierdzi niezawodnie i to, że szereg organizacyj społecznych opiera swą działalność głównie na nauczycielstwie, społecznie wyrobionem w szeregach naszej organizacji zawodowej.

Żyjemy jednak w czasach kryzysu, z powodu którego na wszystkie sprawy patrzy się pod materjalistycznym kątem widzenia. Dlatego wielu z pośród niezrzeszonego nauczycielstwa, a nawet z pośród członków, mniej obchodzi praca organizacji, a więcej to, co ona każdemu należącemu do niej daje. To jest przyczyną rozpowszechnionego, zwłaszcza w naszym Okręgu, pytania:

CO DAJE ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO?

Trudno oczywiście zadających takie pytanie uświadamiać o idealistycznych korzyściach płynących z przynależności do organizacji. Zadający takie pytanie niewątpliwie ma egoistyczne nastawienie i nie zrozumie tego, że chociażby sam w danej chwili nie korzystał z materjalnych świadczeń organizacji, to przez przynależność organizacyjną i regularne uiszczanie składki członkowskiej może w danej chwili ratuje w sanatorjum zdrowie, a może i życie swego kolegi - towarzysza pracy lub przyczynia się swą składką do udzielenia mu pomocy w innych sprawach. Tembardziej trudno takiego egoistę uświadomić o potrzebach wytworzenia wspólnej siły i dążności do wspólnych ideałów, a już zgoła obraziłby się on niezawodnie, gdyby mu zwrócono uwagę, że korzystanie z wysiłku organizacyjnego drugich, bez przyczyniania się niczem do uzyskiwania pewnych uprawnień, jest rzeczą wprost nieetyczną. A wiemy, że przecież ci wszyscy, którzy do naszej organizacji nie należą, korzystają jednak na równi z członkami z wywalczonych przez Związek ułat-

wień czy uprawnień. Weźmy dla przykładu drobną sprawę pisemnych przygotowań lekcyjnych. Nie obowiązują już one i wszyscy się z tego cieszą, ale wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest to jeden z uzyskanych sukcesów organizacyjnych starań Związku Nauczycielstwa Polskiego, do którego istnienia wielu przecież nie chce się przyczynić. A takich sukcesów organizacyjnych Z. N. P., z których i nienależący do naszej organizacji korzystają, jest przecież wiele.

Odpowiadamy przeto na zapytanie, co daje członkowi nasza organizacja pod względem materjalnym, po kupiecku:

Każdy członek płaci na rzecz organizacji w obecnej chwili 2 zł 35 gr, z czego 30 gr. przeznaczone są na składki do organizacji społecznej. Są to świadczenia wpływające do kasy Zarządu Głównego Z. N. P.. Dochodzą do tego groszowe świadczenia na rzecz miejscowej komórki organizacyjnej, zależnie od jej potrzeb i ilości członków.

Za tę składkę członkowską każdy członek Z. N. P. ma prawo korzystać już w ciągu pierwszych trzech lat przynależności organizacyjnej z następujących świadczeń ze strony Związku:

1) otrzymywać bezpłatnie organ Związku „Głos Nauczycielski" i do wyboru jedno z czasopism wydawanych przez Związek,

2) otrzymywać bezpłatnie Organ swego Okręgu,

3) korzystać z bezpłatnej pomocy i obrony prawnej w sprawach wynikłych na tle stosunków służbowych, organizacyjnych lub spraw społecznych w zakresie ustalonym regulaminem,

4) żądać w razie pokrzywdzenia, interwencji Związku u odpowiednich czynników,

5) żądać od władz Związku pomocy w załatwianiu spraw prawnosłużbowych,

6) korzystać bezpłatnie z kursów przygotowujących do egzaminu praktycznego i egzaminu zawodowego,

7) korzystać bezpłatnie z kursów przysposobienia społecznego,

8) korzystać ze zniżek przy nabywaniu książek w „Naszej Księgarni" i przy prenumeracie wszystkich wydawanych przez Związek czasopism,

9) korzystać ze zwolnienia od składek członkowskich w tych stowarzyszeniach społecznych, w których Związek opłaca roczną składkę za swych członków,

10) korzystać z bezpłatnego pośrednictwa pracy,

11) korzystać z organizacji samopomocy leczniczej Związku i z pomocy materjalnej na wypadek choroby w zakresie ustalonym regulaminem,

12) korzystać ze wszystkich kursów, domów związkowych, ośrodków sportowych, kolonij letnich, obozów wypoczynkowych i wycieczek, organizowanych przez Związek,

13) zwracać się do prezesa Związku o pomoc materjalną na wypadek klęski elementarnej,

14) korzystać z bezprocentowych pożyczek z funduszu oszczędnościowo - kredytowego,

15) korzystać ze wszystkich środków i urządzeń, któremi dysponuje Związek, a które są przeznaczone do użytku wszystkich członków Związku.

Po trzech latach należenia do Związku każdy członek ma prawo korzystać z dalszych świadczeń ze strony Związku, a mianowicie:

1) otrzymywać jednorazową odprawę w wysokości 300 do 1000 zł na wypadek utraty pracy bez zaopatrzenia emerytalnego,

2) korzystać na wypadek utraty pracy z prawa pierwszeństwa do zatrudnienia w administracji i agendach Związku,

3) na wypadek śmierci członka jego rodzina posiada prawo:
   a) do otrzymania odprawy pośmiertnej w wysokości od 250 do 2000 złotych w zależności od stanu rodzinnego i ilości lat należenia członka do Związku,
   b) otrzymywania stałej pensji wdowiej lub sierocej z Funduszu Wdów i Sierot im. Stanisława Nowaka,
   c) pomocy wychowawczej ze strony Związku, jeśli po zmarłym zostały nieletnie sieroty.

Przeprowadźmy rachunek z ołówkiem w ręku.

Wpłaca więc członek na rzecz organizacji 2 zł 35 gr miesięcznie czyli rocznie 28 zł 20 gr. Przypuśćmy, że po 14 latach służby, przed uzyskaniem praw emerytalnych zostanie zwolniony z zawodu. W ciągu 14 lat wpłacił do Związku (przy obecnej składce) 394 zł 80 gr. Co wziął za to ze Związku?

Przedewszystkiem prasę (a wszak czytać coś trzeba), t. j. tygodnik „Głos“, 1 czasop. pedag., 1 organ Okręgu. Biorąc pod uwagę cenę samego papieru i koszty przesyłki pocztowej — wartość tych czasopism należy oszacować na 6 zł rocznie, a więc w ciągu 14 lat — wycofał ze swej składki 84 zł. Przypuśćmy też, iż w ciągu tych 14 lat nie zwracał się nigdy o poradę prawną, nie zgłaszał się o zasiłek na leczenie, nie korzystał z Sanatorjum, nie dotknęła go żadna klęska żywiołowa — więc w ciągu 14 lat wpłacił do Związku 394 zł 80 gr. — wycofał w postaci prasy 84 zł, czyli wpłacił na rzecz organizacji 310 zł 80 gr.

Natomiast ze Związku otrzymał 1000 zł odprawy. Czyli za należenie do Związku, Związek zapłacił mu realną gotówką 689 zł 20 gr.

Nie każdego jednak się zwalnia, i tego nie należy życzyć sobie, ani nikomu. Przypuśćmy więc, że będący przykładem członek dożyje do końca szlachetnych dni swoich i w organizacji przebędzie lat 35. W ciągu tego czasu wpłaci do Związku (licząc po 2 zł 35 gr miesięcznie) — 987 złotych. Przez prenumeratę czasopism wycofa w tym czasie (35×6) — 210 zł — czyli wpłaci na rzecz organizacji 777 złotych. Rodzina po jego śmierci otrzyma 2000 złotych.

Umierając więc (a każdy przecież umrzeć musi) wystawi ów członek Związkowi rachunek na 1233 zł. Tyle więc Związek dopłaci mu za to, że w ciągu swego życia należał do Związku, nie mówiąc o tem, iż w ciągu tego życia mógł ów kolega korzystać z wielu różnorodnych i mających wartość ekonomiczną świadczeń ze strony Związku.

Rachunek jasny. Odpowiedź na zapytanie także chyba wystarczająca. Dalsze więc wyjaśnienia w tej sprawie uważamy za zbyteczne.

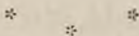

Czyniąc zadość potrzebie organizacyjnej, daliśmy powyżej odpowiedzi na pytania, nurtujące wśród niezrzeszonego nauczycielstwa. Niechże pragnący tych odpowiedzi zapoznają się z niemi, niech prawdziwość ich stwierdzą w sprawozdaniach i wydawnictwach naszej organizacji, czy nawet naocznie w Warszawie czy gdzieindziej. Jeśli zaś mają dobrą wolę, niech przestaną ulegać wpływom wrogów Związku i jako należący do zawodu nauczycielskiego, niech zgłoszą się czemprędzej do szeregów naszej organizacji, aby razem z nami, ramię przy ramieniu maszerować ku jaśniejszej przyszłości naszego zawodu i przyszłość tę wywalczać wspólnym wysiłkiem. Czas najwyższy skończyć z organizacyjną obojętnością!

Mik.

SŁOWA OTUCHY I ZACHĘTY

Na odbytej w październiku konferencji Panów Inspektorów Szkolnych Okręgu Poznańskiego, wygłosił Pan Kurator Dr. M. Pollak inauguracyjne przemówienie, które radosnem echem odbiło się w szeregach nauczycielskich na terenie naszego Okręgu i szeregi te natchnęło nadzieją zmiany ustosunkowania się do nich ze strony niektórych Panów Inspektorów Szkolnych. Czyniąc zadość życzeniom zaspokojenia ciekawości Koleżanek i Kolegów, zwróciliśmy się do Pana Kuratora z uprzejmą prośbą o udzielenie zezwolenia na opublikowanie tego przemówienia na łamach naszego organu celem zaznajomienia ogółu nauczycielstwa z ustosunkowaniem się do niego ze strony Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Pan Kurator odniósł się do naszej prośby przychylnie i udzielił Swego zezwolenia na zamieszczenie w „Naszym Głosie" wygłoszonego przemówienia, które poniżej podkreślając niektóre zdania, utrwalamy w druku jako rzadkie w dzisiejszych czasach słowa otuchy a przez to i zachęty do pracy.

Otwierając konferencję dzisiejszą, witam serdecznie Pana Naczelnika wydziału szkół powszechnych w Ministerstwie W. R. i O. P. z tem zapewnieniem, że mimo wszelkie trudności pracę prowadzić będziemy dalej intensywnie w b. roku szkolnym zarówno na poziomie II jak i I instancji, mając na oku dobro szkoły powszechnej i nauczycielstwa oraz istotne korzyści Państwa polskiego, któremu i sami bez zastrzeżeń służymy i podwładne nauczycielstwo służyć uczymy ofiarnie i bezinteresownie.

W ciężkich warunkach rozpoczęliśmy nowy rok pracy szkolnej. Wzrosła znowu liczba dzieci szkolnych wogóle, powiększyła się liczba dzieci, przypadających na jednego nauczyciela, ubyło 30 etatów nauczycielskich, liczba godzin nadliczbowych i kontraktowych przyznana została mniejsza niżli obliczaliśmy w stosunku do najoszczędniejszych potrzeb w szkołach.

Atmosfera pracy w szkole skutkiem dokonanych przeszeregowań uległa pogorszeniu. Gorycz, niezadowolenie, poczucie krzywdy moralnej i społecznej silnie wezbrały.

To wszystko powiększyło niezadowolenie, podsyciło pesymizm, a osłabiło energję twórczą nauczyciela oraz poczucie wartości i istotnego pożytku pracy nauczycielskiej.

Odwołania od dokonanych zaszeregowań częściowo pomyślnie załatwione, nadzieja odzyskania w dniu 1 stycznia 1935 r. drogą awansu automatycznego utraconych grup uposażeniowych w pewnym tylko stopniu przynoszą ukojenie i poprawę stosunków.

Tego rodzaju atmosfera nie może sprzyjać bezwarunkowo rozwojowi normalnej pracy szkolnej, nie może przyczynić się do prawdziwie twórczej pracy nauczyciela zwłaszcza w okresie realizowania nowych programów.

Jeśliby stan taki miał trwać dłużej, a co najgorsze stać się chronicznym, byłoby bardzo źle i należałoby przekreślić wogóle całą pracę, związaną z realizacją ustawy ustrojowej. Do tego oczywiście dojść nie może i wszelkich należy użyć wysiłków, aby stan niedobry poprawić i zmienić na lepsze.

Trzeba znękaną duszę nauczycielstwa uleczyć, trzeba ożywić zapał, trzeba moc i siłę twórczą podsycić, aby z nauczycielem ufnym w swe siły i ufającym władzom szkolnym przeprowadzić reformę szkolnictwa, na której Państwu zależy i która ma Państwu dać obywateli lepszych od nas i lepiej od nas umiejących dla Państwa pracować.

Strona materjalna, niewątpliwie ważna, ale od nas jako władz II. i I. instancji niezależna bezpośrednio, nie jest jednak decydującym czynnikiem, który spowodować! może poprawę bezwzględną na lepsze.

Tym decydującym czynnikiem jest przedewszystkiem wpływ Panów na nauczycielstwo jako inspektorów szkolnych.

Już nieraz podkreślałem rolę Panów bardzo ważną, jaką powinniście Panowie odegrać na terenie obwodu szkolnego w odniesieniu do nauczycielstwa.

Pełne życzliwości, z największą dozą taktu i uprzejmości odnoszenie się do nauczycielstwa przy równoczesnem jednak sprawiedliwem nawskroś traktowaniu pracy nauczycielskiej, przy wymaganiu należytego spełniania obowiązków codziennych ale i zapewnieniu nauczycielowi dobrej i pewnej opieki oraz osłony przed wszelkiemi zakusami i chęciami rządzenia nauczycielem oraz podporządkowania nauczyciela komu innemu a nie wyłącznie władzy szkolnej. To są zasadnicze warunki, mogące w bardzo wysokim stopniu przyczynić się do dźwignięcia się wewnętrznego nauczyciela.

Dobro służby, dobro szkoły musi Panom zawsze przyświecać i być wyraźnym wskaźnikiem postępowania. Inspektor szkolny nie może spraw szkolnych, a zwłaszcza personalnych załatwiać i traktować przedewszystkiem pod kątem widzenia interesu różnych czynników. Sąd

i decyzja inspektora muszą być niezależne. Tylko tą drogą zdobyć sobie może inspektor szkolny autorytet i zaufanie wśród nauczycielstwa i wśród społeczeństwa, a nie żadną inną.

Wszak tego samego musicie Panowie żądać od nauczycielstwa, musicie nauczycielstwo w tym kierunku wychowywać, aby nie zatraciło poczucia swej godności i niezawisłości.

Jeśli dzisiaj słyszy się powszechne narzekanie nauczycielstwa i organizacyj nauczycielskich na to, że nauczyciel ma przełożonych i władz za wiele, że te „władze" wydają polecenia nauczycielowi, że mu grożą, że go zmuszają do różnych prac pozaszkolnych, wynika to stąd, że Panowie, jako inspektorzy szkolni, przełożeni i opiekunowie nauczycielstwa, niedość skutecznie sprawujecie tę opiekę i niedość skutecznie przeciwstawiacie się wszelkim zakusom tego rodzaju.

Jeśli pragniemy widzieć dobrze prowadzoną pracę w szkole i należycie realizowane programy w zdrowej, czystej i rzetelnej atmosferze, bez cienia przymusu i bez wrażenia mechanicznie wykonywanej pracy przez bezduszną gromadę robotów-nauczycieli, musimy sami tę atmosferę stworzyć, ożywić i swym wpływem podtrzymać.

Inaczej zabija się zupełnie szczerość, entuzjazm do pracy wychowawczej i nauczającej w szkole.

Musimy wspólnym wysiłkiem zapewnić szkole spokój i umożliwić jej planową, równą pracę, niezależną od tych czy owych konjunktur. My pracujemy w szkole na dłuższą metę, musimy też mieć sił dosyć i równowagi wiele, by zrealizować to, czego Państwo od nas żąda. Szereg zarządzeń Pana Ministra oraz Kuratorjum zmierza właśnie w tym kierunku, aby niepotrzebnych nie było przerw w normalnej pracy szkolnej, aby nie było zaburzeń i niepokoju. Dopilnowanie tego należy do Panów.

Nauczyciel musi oczywiście sam zawsze o tem pamiętać, że w pierwszym rzędzie obowiązany jest spełnić uczciwie i sumiennie swoje obowiązki w szkole, że musi otoczyć należytą opieką dziatwę szkolną w godzinach pozaszkolnych, że musi wejść w ścisły kontakt z rodzicami dzieci szkolnych, że musi współpracować z rodzicami nad wychowaniem dzieci, że musi pracować nad sobą samym, dokształcać się, aby postępować naprzód w rozwoju. Nie wolno nauczycielowi pod żadnym pozorem zaniedbać tych obowiązków.

Nie wolno też nauczycielowi zaniedbań i niedociągnięć w szkole pokrywać pracą społeczną, choćby najintensywniejszą i najrozleglejszą. Takiego nauczyciela należy pociągnąć do odpowiedzialności służbowej.

Nie wynika z tego, by nauczyciel miał absentować się w pracy społecznej. Bynajmniej. Jak już niejednokrotnie zaznaczyłem, do pracy społecznej w warunkach obecnych, ogół nauczycielstwa musi być pociągnięty.

Chodzi tylko o to, aby nauczyciel dobrowolnie bez przymusu i nakazu z góry pracował społecznie w organizacjach, nie przesadzając w liczbie tych organizacyj i nie wytwarzając fikcji pracy, gdzie jej istotnie niema. Stąd wynika konieczność regulowania tej sprawy i kierowania nauczyciela na podstawie znajomości jego usposobienia i zamiłowań do pracy w odpowiednich organizacjach. A ta rzecz należeć może tylko do władzy administracji szkolnej, która, opierając się na swej opinji i osądzie nauczyciela, może mu udzielić odpowiednich wskazań i wytycznych. Nakaz zwłaszcza ze strony władz administracji ogólnej nie może mieć miejsca.

Praca bowiem społeczna, prowadzona z nakazu, nie przyniesie nigdy rezultatów pożądanych, a nauczyciela zdemoralizuje i spaczy jego charakter, na którym nam w szkole bardzo przecież zależy. A takich smutnych przykładów znamy dosyć w życiu codziennem.

Oczywiście pamiętać należy o tem, że wielu nauczycieli niema zapędu do pracy społecznej pozaszkolnej, że wielu ma skłonności do pracy raczej naukowej, do pracy w szkole w godzinach pozaszkolnych, do pracy w zakresie O. P., że wielu, na co nacisk wielki kładziemy, opiekuje się skutecznie ruchem harcerskim. W tych wypadkach, rzecz naturalna, nie można przymuszać do pracy społecznej, a pracę np. w harcerstwie ogromnie ważną i cenną na terenie szkoły, uważać należy za równoznaczną z pracą społeczną.

Jeśli władze szkolne z należytem zrozumieniem, rozsądnie i taktownie przeprowadzą przydział odpowiednich nauczycieli do odpowiednich prac społecznych, a uczynić to mogą, mając regulatora w postaci instruktora O. P. i będąc powołane do planowego kierownictwa pracą społeczną nauczycieli, dokona się niewątpliwie uzdrowienie stosunków dzisiaj niezdrowych w tej dziedzinie oraz znikną pretensje wszystkich do nauczyciela, zniknie nacisk na niego niepożądany i szarpanie tego nauczyciela ustawicznie na wszystkie strony. Nareszcie też wówczas doczeka się ten dzisiaj wyzyskiwany niepomiernie nauczyciel, że praca jego społeczna należycie będzie oceniona przez sprawiedliwy czynnik, jakim jest inspektor szkolny i policzona na jego dobro a nie, jak dzisiaj powszechnie bywa, na dobro wszystkich dookoła prezesów, wiceprezesów itd. z pominięciem właśnie tego, dającego z siebie bardzo wiele a niedocenianego należycie pracownika, jakim jest nauczyciel.

Nastąpi też bezsprzecznie odciążenie nauczyciela szkoły powszechnej, który dzisiaj w bardzo wielu wypadkach zwłaszcza w małych miasteczkach i wsiach ugina się pod ciężarem pracy pozaszkolnej, podczas gdy nauczyciele innych kategoryj szkół pracują mało, nie mówiąc wogóle o innych pracownikach państwowych czy samorządowych lub reprezentantów zawodów wolnych, którzy uchylają się po największej części od pracy społecznej, często uważając, że ta praca jest obowiązkiem wyłącznym nauczyciela, co jest oczywiście mylnem zapatrywaniem.

Prowadzenie tej pracy regulacyjnej i selekcyjnej jest Panów obowiązkiem i pod tym względem oczekuję rezultatów pomyślnych.

Kończąc, zaznaczam, że z całego splotu ważnych i doniosłych zagadnień szkolnych w terenie podkreśliłem tylko najdotkliwsze i najważniejsze, o ile chodzi o pracę Panów jako władzy szkolnej I instancji. Inne zagadnienia będą poruszane w związku z programem pracy całorocznej i będą specjalnie w dyskusji omówione.

Życząc Panom dobrej pracy w ciągu b. roku szkolnego, apeluję do Panów gorąco, abyście Panowie w dalszym ciągu skrupulatnie i z całem zaparciem prowadzili robotę w swych obwodach, należytą otoczywszy opieką nauczyciela i szkołę, pomni tego, że szkoła i oświata obok wojska i narówni z niem jest najistotniejszą siłą i podporą Państwa polskiego, z trudem wywalczającego sobie odpowiednie w świecie stanowisko.

Dorzućcie, Panowie, do pracy codziennej, szarej, dużo entuzjazmu i wiele serca, aby nauczyciel odczuł to ciepło i tę serdeczność przy całej sprawiedliwości Waszej, tę serdeczność, na jaką w dzisiejszych ciężkich czasach rzeczywiście zasługuje.

Bądźcie, Panowie, wymagającą i zdecydowaną w postępowaniu Swem władzą, ale roztoczcie też dobrą i serdeczną opiekę nad nauczycielem i szkołą.

* * *

Do tych wskazań możemy tylko dodać najgorętsze życzenia, aby w codziennej służbie czemprędzej zostały zrealizowane.

Z PRAKTYKI SZKOLNEJ

SZKIC PROGRAMU TYGODNIA OBOWIĄZKOWOŚCI.

Zachwycony przychylnem przyjęciem mego artykułu: „Dobre Obyczaje“ przez czytelników „Naszego Głosu“, a zarazem ulegając pokusom kolegi redaktora, podaję tym razem szkic „Tygodnika Obowiązkowości“.

Celem imprezy, obok ożywienia codziennej pracy, dla młodzieży winno być:

1. poznanie swych obowiązków,
2. nauczenie się dobrego ich wykonywania,
3. trwałe dążenie do stałego ulepszania swej pracy i postępowania,
4. nauczenie się służenia jak najlepiej Bogu, państwu, otoczeniu.

SZKIC TEN PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

Dzień	Ośrodek (obowiązki wobec poszcz. grup)	Hasła
Poniedziałek:	Bóg — wiara — religja	Wiara bez uczynków martwa jest.
Wtorek:	Państwo Polskie	Państwu służ — Państwo twórz.
Środa:	Rodzice i rodzina	Czcij ojca i matkę swoją.
Czwartek:	Szkoła	Uczeń... kocha swoją szkołę i dba o jej honor.
Piątek:	Nauka	(W artykule).
Sobota:	Organizacje	Organizacje wychowują czynnych obywateli.

* * *

To co niżej podaję, nie jest gotowym programem Tygodnia Obowiązkowości. Jest to raz: projekt programu jednego tylko dnia, a powtóre: szereg myśli własnych, zaczerpniętych głównie z obserwacji już odbytych, podobnych imprez. O jednem uprzedzam na wstępie, mianowicie o koniecznej potrzebie wpojenia poczucia obowiązku w umysły naszej dziatwy, a co zatem idzie, o trafności myśli urządzenia takiego właśnie, a nie innego tygodnia na początku roku. W szeregu innych czekających nas tygodni, niech ten „Tydzień Obowiązkowości“ będzie naprawdę nasz — domowy, swego pomysłu. Sądzę, że o poczuciu obowiązku narodu naszego mógłby każdy z nas coś powiedzieć, zwłaszcza z chwil takich, kiedy nieobowiązkowość innych stała się nam często zmartwieniem.

Po tym malutkim wstępie rozważmy program dnia piątego „Tygodnia Obowiązkowości“.

Dzień piąty „Tygodnia Obowiązkowości“ przeznaczono na przerobienie (umyślnie nie mówię na omówienie) zagadnienia: obowiązki ucznia wobec nauki. Jakkolwiek z pozoru możnaby przypuszczać, iż na wpojenie tej zasady w głowy dziatwy wykorzystano już wszystkie mo-

żliwe, miłe i przykre środki tak, że młodzież dosyć już o niej słyszała; że szkoła wtłacza w umysły, serca i wolę dzieci, a dom rodzicielski, raczej ręka miłującego ojca zlekka innemi, często tylnemi drogami pojęcie obowiązku, to jednak godzi się przystąpić do metodycznego wpojenia tego pojęcia, według zgóry obmyślonych planów.

* * *

Chcąc mówić o obowiązku ucznia wobec nauki, należy sam temat rozpatrzeć z kilku punktów widzenia, biorąc pod uwagę różne możliwości jego wykorzystania. Sądzę, że chcąc wprowadzić młodzież w sedno rzeczy, musimy wpierw powiedzieć, a raczej z młodzieżą porozmawiać na t. „Znaczenia nauki wogóle.“ Zagadnienie to przerobimy w różwielkich i ważnych zagadnieniach, ruszam na podbój cierpliwości Szan. ny sposób, w zależności od wieku, poziomu i stopnia rozwoju poszczególnych klas — nie będę więc tu podawał gotowych tematów — pamiętać jednak należy, że o znaczeniu wiedzy i umiejętności mówić będziemy w zależności od wskazanych różnic, raz z punktu widzenia utylitarnego, to znów wychowawczego, czy wreszcie formalnego. Pamiętać należy zwłaszcza przy omówieniu tego zagadnienia, jak i całości tygodnia obowiązków, by ucznia postawić czynnie wobec wszelkich w tym tygodniu omawianych zagadnień. W naszem piątkowem zagadnieniu musimy je młodzieży tak przedstawić, by zrozumiała, że nie uczy się dla nauczyciela, czy szkoły, lecz dla dobra własnego. Powiemy coś, zwłaszcza w klasach wyższych o zależności rozwoju podstaw od poziomu wykształcenia poszczególnych obywateli. Również nie pozostawimy odłogiem kwestji analfabetyzmu w Polsce i zagranicą. W dniu tym proponuję ustanowić patronem pracy w szkole postać prof. Ign. Mościckiego dla chłopców, a śp. Curie-Skłodowskiej dla dziewcząt. Niechże w dniu tym wyjrzy z portretu nie majestat Prezydenta, lecz zamyślone oblicze uczonego — odkrywcy, niech przed oczami młodzieży przesuną się barwne obrazy z pracowitego żywota polskiego badacza, a zwłaszcza żywo niech wystąpią chwile pełnej zaparcia się siebie, sumiennej, obowiązkowej pracy na placówkach zagranicznych, czy w kraju w czasie dźwigania z ruin fabryk w Chorzowie.

Niech w dniu tym gałązka mirty czy choiny lub nawet wstążka o barwach narodowych otoczy obraz tak dobrze dzieciom znany, a temsamem wyrwie go z zapomnienia szarych dni szkolnych. Możnaby w dniu tym powiedzieć chłopcom o b. premjerze Bartlu, jako wzorze nieugiętego zdobywania wiedzy. A klasy dziewcząt przystrójmy wizerunkami niedawno zmarłej uczonej, których wiele znaleść będzie można w ilustracjach i czasopismach. Około tych postaci zespolony cały nasz

materjał emocjonalny i poznawczy, nic innego zresztą nie czyniąc, jak tylko spełniając jedno z ważnych wskazań programowych.

Przejdźmy teraz do samego zagadnienia: obowiązków wobec nauki. Mniemam, że ośrodkiem dla tej sprawy będzie p, a i b § B. rozdział A. ustępu VII. Statutu publicznych szkół powszechnych, który mówi:

a) uczeń pracuje chętnie i sumiennie w szkole i w domu, starając się, by praca jego była zawsze rzetelna, dokładna i wytrwała.

b) wypełnia dokładnie wszystkie swoje obowiązki.

Co tu podkreślić? Wpierw omówimy: „uczeń pracuje **chętnie**“ — pomocą będą znów liczne przykłady z literatury, z życia wybitnych Polaków — wyszukamy gdzie widać chęć i pęd do zdobywania wiedzy, poczem również podamy wzór w sumiennych i chętnych uczniach. Program historji i języka polskiego zaleciłby tu nam pogadanki o Tarnowskim, Zamoyskim, Kochanowskim w Padwie, o podróżach młodzieży polskiej na Zachód nie pominiemy również nieśmiertelnego: Ojczyzna, nauka i cnota, by wspomnieć o młodzieży wileńskiej — może przyjść z pomocą Żeromski, u którego tak dużo szukania wiedzy. Rozumie się, że nie obejdziemy się bez przysłów, powiemy coć o różnych chęciach i o tych co niemi piekło brukują i o tych co z ich pomocą nikomu nic trudnego.

W dalszym ciągu porozmawia sobie młodzież o tem, co znaczy **sumiennie.** Samo życie szkolne jak w kalejdoskopie przesunie liczne przykłady j. ilustrację.

Niech młodzież wie, że pracować, uczyć się sumiennie, to znaczy być sobie samemu stróżem, wypełniać wszystko rzetelnie, dokładnie, wytrwale. Tutaj raz jeszcze podkreślę ustosunkowanie się pozytywne młodzieży — zwłaszcza w oddziałach wyższych. Pamiętajmy, że szkoła to nie wagon kolejowy, w którym wywieszki zakazujące wzajem się wypychają. Często bowiem szkoła przypomina jakieś tortury swem gderliwem: nie rób tego, nie mów tak — nie bierz tego — nie brudzić — nie plamić i tak w nieskończoność, co w konsekwencji prowadzi do umieszczenia na bramie szkolnej wywieszki z napisem: „Uczniom wstęp wzbroniony“.

Niech w tygodniu obowiązków młodzież czynnie wystąpi — niech nawiązując do „Tygodnia Dobrych Obyczajów — urządzi w klasie wystawę prac swoich, wykonanych sumiennie, niech klasy wyłożą swoje zeszyty i książki na widok publiczny, niech jedna drugą obejży sobie i z tej strony pracy, a nietylko z punktu widzenia przydatności na ciosy i boks. Szlachetna rywalizacja młodzieży dopingowana pięknemi nagrodami winna postawić całe nasze przedsięwzięcie na odpowiedniej wyżynie.

Co tu jeszcze można uczynić? Trzeba z młodzieżą omówić jak należy pracować w szkole i w domu. Niech każdy nauczyciel w swoim przedmiocie wspomni o tej pracy. Rzućmy tu słów parę o uwadze, aktywności, zainteresowaniu. Tak samo zagadnienie pracy w domu niech będzie treścią parominutowej pogadanki o tem, jak należy pracować, uczyć się w domu — nauczyciel może dać dużo uwag praktycznych o sposobie uczenia się i odrabiania prac domowych. Tu podkreślimy również sprawę samokształcenia się młodzieży. Hasłem na piąty dzień tygodnia mógłby być cytowany już punkt a. Należałoby go po omówieniu z dziatwą wpisać na naczelnem miejscu w zeszytach i często później do niego powracać. Hasłem całego tygodnia niechby był punkt b gdzie to uczeń wypełnia dokładnie wszystkie swoje obowiązki. Uważam zresztą, że cały rozdział A. jako mówiący o zadaniach i obowiązkach uczniów, należałoby przerobić i wypełnić nim cały tydzień.

Na zakończenie wspomnę tu jeszcze o pracach młodzieży. Referaty o sławnych uczonych, badaczach, odkrywcach polskich mogą w dużym stopniu zainteresować i zająć młodzież, a ożywić tydzień. Pomocą będzie tu Bibljoteka Szkoły Powszechnej. A dalej pisane przez młodzież wiersze, opowiadania, powiastki w związku z treścią omawianą, czy też wypracowania o treści poważniejszej np. na temat: Jak należy zawsze pracować, by stać się mądrym? lub: Dlaczego Polska potrzebuje ludzi mądrych? stać się mogą tematem konkursu klasowego czy nawet szkolnego. Te byłyby wszystkie moje uwagi o „Tygodniu Obowiązkowości". Rozumie się, że program mój jest, wyrażając się modnie „elastyczny" — jak zresztą każdy program (co świadczy o jego superklasie)to znaczy, że przedstawia „każdemu jednemu" nauczycielowi i nauczycielce szeroki pas działania. Jasno z mego programu wynika, że można go stosować w różnych środowiskach, dowoli wybierając rzucone tu myśli. Przed jednem tylko ostrzegam siebie i zacne grono: urządźmy i przeprowadźmy cały tydzień możliwie cicho, bez hałasu, w ścisłej łączności z nauką w szkole — starajmy się jak najmniej wyjść poza klasę. Niech cały tydzień nosi na sobie piętno cichej, sumiennej, szarej, obowiązkowej pracy, niech podniesie się poziomem o jeden szczebel wyżej odbędzie się raczej skupienie niż z szumną reklamą, bo owoce mogą źle dojrzeć.

A w końcu: jeżeli tydzień uda się i wyniki będą (bo w to nie wątpię) takie jak zamierzamy, wówczas z zadowoleniem stwierdzimy, że przyczyniliśmy się do tego, że za lat parę set przerodzi się kraj nasz z kraju wybitnych jednostek, niepospolitych projektodawców, genjalnych organizatorów, utalentowanych prezesów, w państwo o zwartej kolumnie dobrze swe obowiązki znających — twórczych obywateli.

Stanisław Strugarek.

WOLNA TRYBUNA

ZBYT UCIĄŻLIWY DZIEŃ PRACY NAUCZYCIELA.

Wiek XX jest wiekiem paradoksów występujących w każdej dziedzinie życia publicznego, nie szczędząc szkolnictwa i pracy nauczyciela. Pomijamy gorliwie doniedawna propagowaną „modę pedagogiczną" przejawiającą się w wyścigu stosowania „najnowszych" i „najlepszych" metod nauczania i wychowywania młodego pokolenia, przejmowanych z zagranicy, nieodpowiadających warunkom polskim, nasuwanych nauczycielstwu bezmyślnie wprost od „zielonego stołu". Liczne doświadczenia przyniosły rozczarowanie w jej „cudowną" skuteczność wychowawczą. — Okres propagowania i stosowania „mody pedagogicznej" minął mamy nadzieję bezpowrotnie. Jedynie dzieje wychowania zanotują ten okres naszego szkolnictwa ku przestrodze potomnych.

Ale nie o to chodzi. Zbankrutowawszy, „moda pedagogiczna" przeobraziła się w psychozę biurokratyzacji, konferencjomanji i frazeologję „pracy społecznej", przeszkadzając nauczycielstwu w codziennej, szarej, żmudnej pracy szkolnej. Nie chcemy być gołosłowni, przytaczamy argumenty.

Jak przedstawia się dzień pracy nauczycielskiej, zwłaszcza w szkołach I i II stopnia?

Nauczyciel rozpoczyna swe obowiązki służbowe o godzinie 8 — kończy o 13. Przed opuszczeniem szkoły musi uporządkować pomoce naukowe, któremi w czasie zajęć się posługiwał, wydać książki z bibljoteki szkolnej przeznaczone na lekturę domową, co niejednokrotnie trwa do godziny 14. Pozostaje godzina czasu na spokojny obiad i uspokojenie potarganych nerwów.

Jeśli szkoła znajduje się w małej, zapadłej wsi, trzeba się zaopatrzyć w środki spożywcze, co w wielu wypadkach wymaga kilkukilometrowego przymusowego „spaceru", bo przecież nie w każdej miejscowości znajdzie się sklep artykułów żywnościowych. W dodatku trzeba przygotować jeszcze opał i to koniecznie, bo jutro mogłoby zabraknąć obiadu. Gospodarcze prace przygotowawcze zajmą conajmniej dwie godziny czasu. Rozumie się, że do wypoczynku żadną miarą zaliczyć ich nie można.

Zbliża się godzina 17. W ciemnym korytarzu szkolnym tłoczy się młodzież pozaszkolna, schodząca się na kursy wieczorowe, zajmujące nauczycielowi czas na 3—4 godziny. Późnym wieczorem o godzinie 20, niekiedy nawet 21 opuszcza się ostatecznie szkołę.

Niewtajemniczonemu w obecne stosunki szkolne zdawałoby się, że tak pracowicie spędzony dzień skończy się kolacją i dobrze zasłużonym spoczynkiem — nie, niema czasu, wszak jutro może wpaść inspektor szkolny lub wizytator, może obydwaj razem. Zmęczonym z wyczerpania wzrokiem spoziera się na zegar. Jest godzina 21 lub 22.

Na biurku leży stos 80 a niekiedy i więcej zeszytów, czekających na przejrzenie i poprawienie oraz terminowe prace związane z administracją szkoły, które trzeba załatwić, co zajmuje czas do godziny 1 lub 2 w nocy, a przygotowanie się do lekcyj? — Czas i znużenie nie pozwalają na dalszą pracę. Wyczerpany z resztek sił udaje się nauczyciel na spoczynek, by następnego dnia stanąć nieprzygotowanym do lekcyj przed dziećmi. — Tak przedstawia się dzień pracy nauczycielskiej.

Obrońca dotychczasowego stanu rzeczy zauważyłby, że przecież nie każdego dnia odbywają się kursy dokształcające wieczorami dla młodzieży pozaszkolnej względnie dorosłych. Niewątpliwie słuszną byłaby taka uwaga, lecz za to odbywają się różne potrzebne i niepotrzebne konferencje, w których nauczyciel nie może niebrać udziału. Może nieprawda?

Wyliczymy:

1. zebrania organizacyj społecznych,
2. posiedzenia Rad Pedagogicznych,
3. praca w organizacjach szkolnych i społecznych,
4. rejonowe konferencje nauczycielskie,
5. posiedzenia różnych komitetów,
6. wreszcie ostatni „wynalazek“ — rejonowe konferencje oświaty pozaszkolnej.

Taki stan rzeczy uniemożliwia nauczycielstwu spokojną, systematyczną pracę w szkole, godzi w realizację nowego ustroju i programu szkoły, pośrednio w podstawy szkolnictwa, bo szkole odbiera się nauczyciela, obarczając go nadmiernie obowiązkami nie należącemi do zawodu nauczycielskiego w tym stopniu, że niedługo, a będzie niedosypiał, zamieniając się w mechanicznego „robota“ pracującego dniem i nocą, wszędzie i dla wszystkich, tylko nie w szkole i dla szkoły.

Może będziemy posądzeni o złą wolę, brak uspołecznienia lub brak postawy obywatelskiej. Nie — nie można nas o to posądzać, bo kto jak nie nauczyciel pracuje od rana do późnej nocy, kto jak nie on, czynnym jest we wszystkich organizacjach społecznych, kto jak nie my, nauczycielstwo pracujemy na kursach wieczorowych, i w najróżniejszych świetlicach, nadobowiązkowo, bez grosza wynagrodzenia za te prace ze Skarbu Państwa, wszakże nie otrzymujemy:

1. dodatków do uposażenia za pracę „społeczną“,
2. zwrotu ponoszonych kosztów podróży, owszem, pokrywamy je z własnego, niezwykle skromnego uposażenia,
3. nie otrzymujemy diet za udział w rejonowych konferencjach oświatowych,
4. nie pobieramy 10,— złotych za godzinę wykładu na kursach wieczornych dla młodzieży pozaszkolnej lub dorosłych (podobno tyle pobierają „fachowcy“), nie — my pracujemy bezpłatnie, honorowo. Czyż to nie najlepszy dowód naszego wysokiego uspołecznienia i poczucia obowiązku obywatelskiego?

Wkładając niezmiernie dużo wysiłku w prace związane z oświatą pozaszkolną na skutek różnych „zachęcających“ okólników nieświadomie wyrządzamy ciężką krzywdę szkolnictwu, naszemu głównemu warsztatowi pracy.

Od 1932 roku mamy niezwykle nowoczesną ustawę ustroju szkolnego, mamy także nowe programy dostosowane do ustroju szkoły. Władze szkolne z nadzwyczajną energją usiłują zrealizować nowy ustrój szkolny, lecz bez systematycznej wytrwałej współpracy nauczycielstwa niewiele zdołałby zrobić. Przecież nikt inny jak nauczycielstwo w codziennej żmudnej pracy musi wykuwać i urzeczywistniać nowy ustrój szkolny, by wykazać jego zdolność życiową. Czy sprostamy zadaniu?

Jeśli nauczyciela nie zwolni się od nadmiernych obowiązków pracy poza szkołą, na kursach, w świetlicach czy teatrach ludowych nie zdoła on sprostać swym zasadniczym obowiązkom nauczycielskim w szkole.

Pracując w tych warunkach stajemy na rozdrożu mając do wyboru, pracę w szkole lub oświatę pozaszkolną.

Chcąc niechcąc nauczyciel musi zaniedbywać obowiązującą go pracę w szkole, bądźteż stwarzać pozory oświaty pozaszkolnej, lub co gorsze na jednem i drugiem odcinku wykonywać połowicznie nałożone mu obowiązki, co napewno dodatnio nie wpłynie na urzeczywistnienie nowego ustroju szkolnego oraz poziomu i wydajności pracy nauczycielskiej w szkole.

Podtrzymywanie stanu obecnego jako zjawiska społecznie szkodliwego na dłuższą metę nie da się utrzymać, tembardziej, że warunki pracy w szkolnictwie stają coraz trudniejsze, choćby ze względu na przepełnienie izb szkolnych nadmierną liczbą dzieci przypadającą na jednego nauczyciela oraz niezwykle wysokiemi wymaganiami nowego programu nauczania. Przecież zawodowi pracownicy (instruktorzy) oświaty pozaszkolnej również nie pełnią jednocześnie obowiązków nauczycielskich,

zatem w trosce swej o utrzymanie się na tych stanowiskach nie powinni spychać swych obowiązków na barki nauczycielstwa przeciążonego samą pracą szkolną.

W poczuciu odpowiedzialności za losy ustroju szkolnego, poziomu szkoły domagamy się również dla dobra oświaty powszechnej, szkolnictwa i Państwa odciążenia nauczycielstwa od narzuconych nam nadmiernych obowiązków na odcinku oświaty pozaszkolnej.

Milczek.

CIERNIE DOLI NAUCZYCIELSKIEJ

NIESŁYCHANE ZARZĄDZENIE.

W numerze 142 „Orędownika na powiat nowotomyski“ z dnia 8-go grudnia 1934 w dziale „z inspektoratu szkolnego“, ukazało się zarządzenie następującej treści:

„Coraz częściej, niestety, dochodzą mnie wiadomości o używaniu przez nauczycielstwo kary cielesnej w szkołach.

Przypominam Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zniesienia kar cielesnych w szkołach na terenie b. zaboru pruskiego z dnia 6 lipca 1921 r. (Dz. U. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10 lipca 1921 r. Nr. 9/52 poz. 90) i przestrzegam poraz ostatni przed następstwami stosowania kary cielesnej z tem, że wwypadku uzasadnionej skargi na Nauczyciela o bicie dziecka nie cofnę się przed postawieniem wniosku o natychmiastowe zawieszenie winnego tego nadużycia w służbie.

Rodziców i opiekunów dzieci proszę o doniesienie mi o każdym wypadku bicia dzieci przez Nauczycielstwo, pisemnie, z wyraźnem imieniem i nazwiskiem.

Inspektorat ma podręcznik p. wizytatora Sikorskiego, pod tytułem: „Wychowanie fizyczne w szkole powszechnej“.

Zalecając ten podręcznik jako konieczny dla każdej szkoły i każdego nauczyciela prowadzącego wychowanie fizyczne, proszę przesłać zapotrzebowanie do Inspektoratu, do dnia 20 grudnia 1934 r. wraz z pieniędzmi. Cena egzemplarza wynosi 3,30 zł.

Zmieniając mój okólnik w sprawie ćwiczeń przedlekcyjnych, zwracam uwagę na Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, str. 439 i zastosowania się do zarządzenia tam zawartego co do terminu odbywania tych ćwiczeń.

Podaję do wiadomości, że Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Wolsztynie będzie sprzedawała w dniu 18 grudnia br. o godz. 12,30 w budynku gimnazjum 91 ławek dwusiedzeniowych oraz 9 ławek 3-siedzeniowych w drodze przetargu ofertowego. Wymienione ławki nadają się od I—VI oddziału szkoły powszechnej. Stan ich jest naogół dobry. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać pod adresem Dyrekcji Gimnazjum najpóźniej do dnia 16 grudnia ub. r. godz. 12,30.

Nowy Tomyśl, dnia 6 grudnia 1934 r.

Inspektor Szkolny — Siciński“.

Pomijając formę i styl tego zarządzenia, ze względu na jego treść, uznać musimy to zarządzenie jako niesłychane nawet w naszych obecnych stosunkach. Niesłychanem jest nietylko z tego powodu, że wykazuje iż Inspektorat Szkolny w Nowym Tomyślu wyręcza dyrekcję gimnazjum w Wolsztynie w oferowaniu szkołom starych ławek, nietylko dlatego, że pośredniczy w sprzedaży podręcznika zalecając go jako konieczny a temsamem wpływając urzędowo na jego zapotrzebowanie, ale niesłychanem jest to zarządzenie głównie z tego powodu, że wyrządza ono nauczycielstwu w obwodzie nowotomskim ciężką krzywdę moralną przez rozpowszechnianie w prasie wiadomości o stosowaniu w szkołach przez to nauczycielstwo kary cielesnej i wzywanie rodziców i opiekunów do donosicielstwa.

Zarządzenie to jest smutnym dowodem braku poczucia ochrony godności nauczyciela ze strony jego władzy przełożonej. Powstrzymując się od dalszego komentowania tego niesłychanego zarządzenia, mamy nadzieję, że władze szkolne w stosunku do autora tego zarządzenia wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

ZARZĄD OKRĘGU U PANA KURATORA.

W dniu 4 grudnia prezydjum Zarządu Okręgowego w osobach kol. kol. Kopecia, Krawczyka, Kani i Gumułkówny zostało przyjęte przez Pana Kuratora Dra Pollaka na dłuższej konferencji.

Na konferencji tej omówiono sprawę współpracy Zarządu Okręgowego Z. N. P. z władzami szkolnemi, przyczem delegacja przedstawiła Panu Kuratorowi szereg przykładów nieżyczliwego ustosunkowania się do Z. N. P. ze strony **niektórych** pp. inspektorów szkolnych. Oprócz tych spraw delegacja przedstawiła niedomagania na odcinku społecznym, wyrażające się brakiem współpracy organizacyj z nauczycielstwem, które używane jest tylko do wykonywania różnych prac, często nic wspólnego nie mających z pracą społeczną. Nadto poruszyła delegacja sprawę urzędowego dokształcania nauczycielstwa, Opiek rodzicielskich i inne bolączki nauczycielstwa.

W odpowiedzi na poruszone zagadnienia Pan Kurator zaznaczył, iż stale dąży do usuwania wszelkich niewłaściwości z życia szkolnego i po wyjaśnieniu niektórych spraw, wyraził nadzieję, że sprawa współpracy Kuratorjum z Zarządem Okręgu Z. N. P., oraz Inspektoratów Szkolnych z Oddziałami i Ogniskami Z. N. P. rozwijać się będzie nadal ku pożytkowi szkolnictwa i nauczycielstwa.

ZARZĄD OKRĘGU U PANA WOJEWODY.

Nowomianowany wojewoda poznański p. płk. Artur Maruszewski przyjął w dniu 23 stycznia prezydjum Zarządu Okręgowego, które w imieniu zorganizowanego nauczycielstwa złożyło Panu Wojewodzie wyrazy uszanowania i życzenia owocnej działalności. Korzystając z tego zetknięcia się z Panem Wojewodą, delegacja przedstawiła trapiące nauczycielstwo bolączki, których usunięcie, a bodaj złagodzenie leży w możliwości władz administracyjnych. W szczególności prosiła delegacja Pana Wojewodę o spowodowanie ażeby od nauczyciela nie domagano się wykonywania prac nic wspólnego z oświatą nie mających, aby nie odbierano nauczycielstwu roli szkolnej i nie obcinano budżetów szkolnych oraz aby zapewniono nauczycielstwu ze strony pp. lekarzy powiatowych należytą opiekę lekarską, która obecnie pozostawia dużo do życzenia. Pan Wojewoda wysłuchał z zainteresowaniem przedstawionych spraw, zanotował je i obiecał zbadać te bolączki nauczycielstwa i przyczynić się do ich złagodzenia w granicach możliwości. Zapewnił przytem delegację o swej szczerej życzliwości dla nauczycielstwa i jego ofiarnej pracy.

KONFERENCJA W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

W dniu 2 stycznia br. odbył kol. prezes Kopeć dłuższą konferencję z komendantem Okręgu VII Związku Strzeleckiego p. majorem Młyńcem. Przedmiotem konferencji były sprawy współpracy Związku Nauczycielstwa Polskiego ze Związkiem Strzeleckim na terenie Okręgu Poznańskiego oraz pewne niedomagania pod względem traktowania nauczycielstwa, pracującego w Z. S. przez niektórych komendantów lub prezesów Oddziałów Z. S. W wyniku konferencji ustalono, że Komenda Okręgu wydała polecenie odpowiedniego traktowania nauczycieli pracujących na terenie Związku Strzeleckiego oraz, że udział nauczycielstwa w pracy oświatowo - wychowawczej w Z. S. jest konieczny. O wszelkich indywidualnych niewłaściwościach ze strony Zarządów Oddziałów Związku Strzeleckiego w stosunku do członków naszej organizacji, należy zawiadamiać Zarząd Okręgowy Z. N. P. celem likwidowania ewentualnych zatargów. Oczywiście zawiadomienia te muszą być należycie uzasadnione.

ZWIĄZKOWY W. K. N. W POZNANIU.

Dnia 7 stycznia br. został otwarty Związkowy Wyższy Kurs Nauczycielski z działu A (przedmioty pedagogiczne z Polską wsp.), zorganizowany przez Zarząd Okręgu Z. N. P. w Poznaniu. Otwarcia dokonał prezes Zarz. Okr. kol. Michał Kopeć w auli gimnazjum im. Paderewskiego. Z ramienia p. Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. Wizytator Godecki, wyraził uznanie związkowemu nauczycielstwu za pracę jaką podjęło nad sobą, celem sprawniejszej realizacji nowego ustroju szkolnego i nowych programów. Następnie przemawiał dyrektor Państwowego W. K. N. w Poznaniu p. doc. dr. Tync Stanisław, uznając Związkowy W. K. N. za placówkę pierwszorzędnego znaczenia w realizowaniu programu w zakresie W. K. N. Założenie, cel i konstrukcję Związkowego W. K. N. omówił kierownik tegoż kol. Galant Wawrzyniec, podając w zarysie formę i metodę pracy, którą cechuje samodzielność rozwiązywania problemów, celowości i planowości w pracy, oraz kontrola czynnika fachowego. Po inauguracyjnym wykładzie kol. dr. Schwarza o samokształceniu rozpoczęła się normalna praca na kursie żywego słowa, który trwał w czasie od 7. I. do 12. I. 35 r.

Na Związkowy W. K. N. w Poznaniu zapisało się 90 słuchaczy, w kursie żywego słowa brało udział 70 słuchaczy. Prelegentami byli: kol. dr. Jan Schwarz i kol. mgr. Władysław Bieda, którzy objęli przedmioty pedagogiczne i kol. prof. Jan Marżysz, który objął naukę o Polsce współczesnej. Wykłady odbywały się w gimnazjum im. Paderewskiego, tam

również słuchacze mieli kwatery noclegowe, słuchaczki zaś w pokojach gościnnych Zarządu Okręgu Z. N. P. przy ul. Jasnej11. Stołowanie zostało zorganizowane w Bratniej Pomocy Wyższej Szkole Handlowej.

W czasie trwania kursu żywego słowa kierownictwo kursu zorganizowało także zajęcia kulturalne o charakterze atrakcyjnym i naukowym: słuchacze zwiedzili fabrykę Cegielskiego, Zamek, studjum i dział techniczny Radja Poznańskiego itd., były również odwiedzane teatry poznańskie: Nowy, Polski i Wielki po cenach zniżkowych, oraz kina. Dnia 9 stycznia odbyła się wieczornica kursu w lokalach Zarz. Okr. Z. N. P., na której byli obecni słuchacze, prelegenci, jak również uczestniczył w niej p. wizytator Godecki. Bufet zorganizowały koleżanki kursistki. Na towarzyskiej pogawędce, przy pląsach tanecznych czas schodził bardzo milo, zbliżając wszystkich przyjacielsko.

Równocześnie z kursem początkowym odbył się kurs końcowy żywego słowa działu A grupy zeszłorocznej, która stanie do egzaminu w lutym br.

Kurs wizytował z ramienia Wydziału Pedagogicznego Zarządu Głównego Z. N. P. przewodniczący tego Wydziału kol. Nowak. Na zakończenie kursu odbyła się pogadanka organizacyjna, w czasie której prezes Okręgu kol. Kopeć, w odpowiedzi na zapytania zreferował i wyjaśnił szereg spraw dotyczących Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dalsza praca po kursie żywego słowa popłynie drogą korespondencyjną: słuchacze co miesiąc będą opracowywać przydziały z przedmiotów pedagogicznych, oraz co drugi miesiąc z nauki o Polsce wsp. (8 prac pedagogicznych i 4 prace z Polski wsp.), w wakacje letnie nastąpi czterotygodniowy końcowy kurs żywego słowa, potem dalsza praca korespondencyjna, oraz egzamin w październiku 1935 r. przed komisją z prelegentów Zw. W. K. N., zatwierdzoną przez Ministerstwo W. R. i O. P. Słuchacze otrzymają od kierownictwa Zw. W. K. N. program całorocznej pracy, cztery dzieła naukowe dotyczące przepracowywanego działu, które to dzieła i program po ukończeniu działu zwracają, celem dalszego użytkowania przez następne kursy. Z dniem 1. I. 1936 r. będą zorganizowane w Poznaniu przedmioty z działu B (t. j. geografja, przyroda i ewentualnie dalsze przedmioty. O wychowaniu fizycznem, jako o składowej części działu B. podajemy oddzielne sprawozdanie.

ZWIĄZKOWY W. K. N. WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W dniu 7 grudnia odbyło się w sali zebrań Okręgu Z. N. P. w Poznaniu otwarcie zorganizowanego przez Okręgową Sekcję Wychowania Fizycznego, Wyższego Kursu Nauczycielskiego z grupy wychowania fi-

zycznego. Otwarcia kursu dokonał w obecności p. nacz. Glinickiego i p. wizyt. Godeckiego prezes Okręgu kol. M. Kopeć. Inauguracyjny wykład wygłosił okręgowy instruktor wych. fiz. p. mgr. Czarnecki.

W tydzień później, tj. dnia 15 grudnia ub. r., otwarto w Toruniu dla kolegów z Pomorza drugą grupę kursu, którą z ramienia Zarządu Okręgowego Z. N. P. otworzył kol. Ciomborowski. Na obydwie grupy kursu zgłosiło się 80 koleżanek i kolegów. Wykłady odbywają się raz w miesiącu, w czasie których słuchacze przerabiają materjał z zakresu Państw. W. K. N. i otrzymują informacje i instrukcje do przerabiania w domu odpowiedniego materjału. W czasie feryj letnich i zimowych słuchacze korzystają z 4-ro tygodniowych kursów zapoznając się teoretycznie i praktycznie z różnego rodzaju ćwiczeniami cielesnemi i sportami.

Ostatnio w czasie feryj zimowych odbył się w Zakopanem kurs sportów zimowych, na którym przerobiono:

1. wyćwiczenie osobiste w zakresie narciarstwa, saneczkowania i łyżwiarstwa;
2. zabawy i gry zimowe dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat;
3. metodykę i organizację sportów zimowych według wymagań nowych programów.

Zorganizowano również kilka dłuższych wycieczek i wieczorków towarzyskich. Uczestnicy kursu otrzymali świadectwa ukończenia Państw. Kursów Wakacyjnych, wydane przez Kuratorjum Okręgu Szk. Pozn. Prelegenci na obu grupach kursu są: p. mgr. Czarniecki, p. prof. Balcerek z Państw. W. K. N. w Poznaniu i p. prof. Jasiński z Poznania. Kierownikiem kursu jest kol. E. Eisbrenner.

WRÓCILIŚMY Z ZAKOPANEGO.

„Jedziemy do Zakopanego!" — zapowiedziała Okręgowa Sekcja Wychowania Fiz. Z. N. P. w Poznaniu w październikowym numerze „Naszego Głosu". — Więc pojechaliśmy! Było nas ogółem 86 uczestników i uczestniczek kursu narciarskiego o charakterze sportowo - wczasowym. Część podążyła już na święta do Zakopanego, większość wyjechała z Poznania dnia 28. XII. 34. W mglisty poranek powitał nas na dworcu w Zakopanem kierownik kursu, kol. Eisbrenner. Rozmieszczenie uczestników w pensjonatach w centrum Zakopanego odbywa się sprawnie, zastajemy wszystko przygotowane umiejętnie i starannie. Rozpoczyna się tak gorąco upragniony odpoczynek wakacyjny. Pierwsze dni mgliste, bezśnieżne nadają się znakomicie do wędrówek znanemi szlakami. Godziny wieczorne gromadzą sympatyczne zespoły uczestni-

ków(czek) w sali jadalnej pensjonatu przy dźwiękach patefonu. Wieczór sylwestrowy, urządzony wspólnie w „Zakopiance" zacieśnił znajomości i przyjaźni, bo wszyscy rozumieją doskonale, że uczucia społeczne wyrabiają się znakomicie na podłożu dobrej woli, wzajemnej wyrozumiałości i pogody umysłów.

— — — — — — — — — —

Nowy Rok otulił Tatry przecudną, wiewną szatą śnieżną. Istne baśniowe czary!

„Ciche, mistyczne Tatry, owe wieczne głusze, owe zapadliska,
zimowych śnieżnych pustyń,
niedostępne wśród złomów, gdzie jeden się wciska,
mrok, gdzie wicher końcem swych skrzydeł uderza . . .
O Tatry! jaka droga jest wasza martwota" —

chciałoby się zawołać razem z Tetmajerem w obliczu przepastnej bieli lasów, błękitnego cienia skalistych ścian, roziskrzonej słońcem korony Tatr i tej gwiazdami zasypanej przestrzeni nieba nocy zimowej. Godziny, spędzone w tej zimnej, samotnej ciszy pozwalają naprawdę silniej odetchnąć nietylko lżejszem powietrzem, ale i czystszem uczuciem, pozwalają wierzyć w swobodę i szerzej uśmiechnąć się, wypędzają z serca ostatki smętku i goryczy. To też stosownie do wskazań Wincentego Pola chwytaliśmy „te skarby, te obrazy i natury i swobody". Zaroiły się szlaki narciarskie, rozpoczęły dalsze wycieczki. Słonko, łaskawe dla spracowanego nauczyciela, przyświeca nam w dolinie Kościeliskiej, w drodze do Morskiego Oka — oczy promienieją zadowoleniem, rumieńce wykwitają na twarzach. A choć tu i tam nadwyrężone członki gorliwym narciarzom i narciarkom sprawiają trochę kłopotu — nic to! Ochocza zapobiegliwość kierownika kursu, kol. Eisbrennera i bezinteresowna pomoc p. Dra Degi szybko pozwalają zapomnieć o dolegliwościach. Z żalem liczymy dni do powrotu.

— — — — — — — — — —

Wróciliśmy — z bogatym zasobem wrażeń, obrazów, przeżyć, z nowym zapasem sił fizycznych i duchowych. Wróciliśmy — zadowoleni, wypoczęci, roześmiani, w takim nastroju, jaki wytworzyć się może w poczuciu nietylko piękna, ale i rozumnie spędzonych wakacyj — kiedy to dochód z rozchodem żyją w zgodzie! Nie będzie to więc zdawkową kurtuazją, jeżeli pod adresem ruchliwego i doświadczonego kierownictwa Okr. Sekcji Wych. Fiz. Z. N. P. w Poznaniu wyrażę słowa uznania i podziękowania za dobrą organizację tegorocznego kursu sportowo - wczasowego.

Uczestnik S-a.

POKOJE GOŚCINNE W POZNANIU.

Wobec tego, że wiadomości o otwarciu w Poznaniu dla członków Z. N. P. pokojów gościnnych nie dotarła jeszcze do wszystkich członków, informujemy powtórnie, że w lokalu Zarządu Okręgowego Z. N. P. w Poznaniu, przy ul. Jasnej 11 m. 7 istnieją dwa pokoje gościnne z których członkowie naszej organizacji, przybywający do Poznania mogą korzystać.

Opłata za korzystanie z noclegu za 1 łóżko z pościelą wynosi za 1 noc 2 zł, za następne 1 zł 50 gr, jeżeli korzysta się z noclegów dłużej niż 5 dni, opłata wynosi 1 zł dziennie.

Zamawiać noclegi należy pocztówką z podaniem daty przyjazdu i ilości dni pobytu. Zamówienie należy uskutecznić na kilka dni naprzód celem przesłania odpowiedzi na wypadek gdyby pokoje w podane dni były już całkowicie zajęte. Brak odpowiedzi na zamówienie jest potwierdzeniem, że nocleg jest przygotowany.

Członkowie korzystający z noclegu winni przybyć do lokalu przed godz. 22-gą, albowiem po tej godzinie brama jest zamknięta i dzwonki wyłączone.

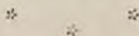

Kolegę, który skorzystał z uczynności organizacyjnej i wypożyczony mu klucz od bramy, zabrał z rozmysłem, narażając innych kolegów na nieprzyjemności długiego kołatania do bramy na mrozie, prosimy aby zechciał odesłać zabrany klucz do Zarządu Okręgu Z. N. P. w Poznaniu.

INFORMACJE W SPRAWIE KORESPONDENCJI.

Wszystkie Zarządy Ognisk i Oddziałów Powiatowych prosimy o zawiadomienie najbliższych urzędów pocztowych, komu należy doręczać wszelką korespondencję przychodzącą pod adresem Zarządu Ogniska względnie Oddziału Powiatowego czy Grodzkiego.

Przez to ułatwi się pracę korespondencyjną tak Zarządom Powiatowym jakoteż i Zarządowi Okręgowemu, a wysyłane pisma będą doręczane pod właściwem adresem.

Pisma do Zarządu Okręgowego należy wysyłać tylko pod adresem: **„Zarząd Okręgowy Z. N. P. w Poznaniu, Jasna 11, m. 7".**

Wysyłanie pism pod adresem kol. prezesa, czy innego członka Zarządu nie przyspieszy sprawy, a raczej opóźni. Kol. Kopeć informuje na tej drodze, że wszelkie pisma, nadsyłane w sprawach organizacyjnych pod jego osobistym adresem, pozostaną bez odpowiedzi, albowiem odpi-

sywanie na nadsyłane listy przechodzi jego fizyczne i finansowe możliwości.

Imiennie należy wysyłać listy, których treść ma być znana tylko osobie do której został list adresowany.

Wszelką gotówkę należy wysyłać czekiem P. K. O., który można otrzymać w każdym urzędzie pocztowym. Przy zamówieniu legitymacji, należności za „Nasz Głos“ itp. pisać konto P. K. O. Nr. 208.262. Administracja „Naszego Głosu“ Organu Zarządu Okręgu Z. N. P. w Poznaniu; zaś przy wysyłaniu należności za Wyższe Kursy Nauczycielskie pisać konto Nr. 201.975 Kursy Nauczycielskie Związku Naucz. Polsk. w Poznaniu, Jasna 11.

REKLAMACJE „NASZEGO GŁOSU“

Dość często dowiadujemy się, iż niektórzy koledzy i koleżanki nie otrzymywali przed rokiem, czy kilku miesiącami „Naszego Głosu“ i obecnie pod adresem administracji przesyłają nieuzasadnione wymówki.

Wobec powyższego informujemy, że w przyszłości gdy ktoś nie otrzyma numeru, który się ukazał, należy go zaraz reklamować.

Reklamację uskutecznia się w następujący sposób: Na ćwiartce papieru pisze się:

Do Administracji „Naszego Głosu“, Poznań, Jasna 11 m. 7. Donoszę, iż N-ru X. „Naszego Głosu“ do dnia dzisiejszego nie otrzymałem. Podpis. Miejscowość i data. Dokładny adres. Kartkę tej treści przesyła się w kopercie niezaklejonej, bez opłaty pocztowej.

Takie reklamacje będą natychmiast uwzględniane.

ORGANIZUJEMY WYCIECZKĘ DO NIEMIEC.

Zarząd Okręgowy Z. N. P. w Poznaniu organizuje wycieczkę naukowo - krajoznawczą do Niemiec. Przygotowania do realizacji tej wycieczki są w pełnym toku. Koszt wycieczki 5—7 dniowy wyniesie około 200— 250 zł. Szczegóły podamy w najbliższym czasie.

RUCH W ODDZIAŁACH I OGNISKACH

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału Grodzkiego Zw. N. P. w Poznaniu zawiadamia, że dnia 24-go lutego b. r. odbędzie się w lokalu Zarządu Okręgowego w Poznaniu ul. Jasna 11 WALNE ZEBRANIE o godzinie 10 w pierwszym, a o 10½ w drugim terminie. Porządek obrad obejmuje: Sprawozdanie ustępującego i wybory nowego zarządu.

ZARZĄD ODDZIAŁU GRODZKIEGO W POZNANIU

Kościan. W dniu 15 grudnia 1934 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Pow. W zapełnionej po brzegi auli szkoły powszechnej zagaił zebranie kol. Werc Stanisław, przewodniczący Oddz. Pow. Zarząd Okręgowy reprezentował kol. Kania Józef, który

przemawiał po zagajeniu na temat: Zadania organizacji nauczycielskiej w dobie obecnej. Następnie kol. Witte zreferował projekt nowego statutu Związku.

Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono wnioski w sprawie statutu i wybrano delegatów na Nadzwyczajny Walny Zjazd.

Kol. Werc złożył (z powodu przeniesienia i codziennego dojazdu do Poznania) przewodnictwo Oddz. Pow., jednak zebrani zwrócili się z prośbą do kol. Werca, aby nadal do następnego zgromadzenia Odz. Pow. pełnił obowiązki przewodniczącego.

W wolnych głosach poruszono pogarszający się stale stosunek różnych czynników do nauczycielstwa i szkoły.

Tczew. Tczewskie nauczycielstwo, zorganizowane w Związku Nauczycielstwa Polskiego, wychodząc z założenia, że nie ma współdziałania bez współżycia, szczególną troską otacza życie towarzyskie w Ognisku, jako, że w ten sposób realizuje ideę współżycia koleżeńskiego. Wyrazem tego współżycia było zorganizowanie wieczerzy wigilijnej, którą zaszczycił swoją obecnością Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, p. dr. M. Pollak w towarzystwie pp. naczelnika Glinickiego, wizytatora dra Wilkoszewskiego instruktorów okręgowych Mierniczaka i Dawidowicza, inspektorów szkolnych Kubiaka i Cieślikowskiego i instruktora oświaty pozaszkolnej Nowaka. Ponadto uczestniczyli w tej uroczystości pp. dyr. Traczewska i dyr. dr. Zwierzański.

Wchodzącego p. Kuratora powitano powstaniem z miejsc oraz hymnem związkowym, odegranym przez orkiestrę związkową. Imieniem Ogniska Z. N. P. powitał w krótkiem i treściwem przemówieniu p. Kuratora i wszystkich obecnych kol. przewodniczący, kierownik szkoły, Hinz. Z kolei odśpiewano przy akompanjamencie orkiestry związkowej kilka kolend, poczem przemówił insp. szkolny obwodowy p. Kubiak, podkreślając znaczenie pracy nauczycielskiej oraz organizacji, życząc przyjemnego spędzenia świat i wakacyj.

Następnie prezes kol. Hinz wygłosił przy zapalonej choince przemówienie wigilijne, składając Panu Kuratorowi i wszystkim obecnym życzenia świąteczne i noworoczne, dzieląc się opłatkiem.

Następnie kol. Blichewicz Stanisław bawił obecnych doskonale swemi kulturalnemi dowcipami i humorem. Nie ominęły go za to oklaski i wyrazy uznania. Od czasu do czasu związkowcy śpiewali kolendy i pieśni ludowe, a orkiestra tworzyła odpowiedni nastrój. — Kulminacyjnym punktem uroczystości było przemówienie p. Kuratora dra Pollaka. Pan Kurator w przemówieniu swojem zaznaczył, iż przywiązuje do pracy nauczyciela w obwodzie szkolnym tczewskim wielką wagę ze względu na sąsiedztwo W. M. Gdańska i Prus Wschodnich. Wysiłki nauczyciela — mówił p. Kurator — winny iść w kierunku odrodzenia duszy ludzkiej, w kierunku utrwalenia i pielęgnowania polskości, tu na rubieżach Rzeczypospolitej. Mówiąc o współczesnej rzeczywistości nauczyciela, zauważył p. Kurator, że rok 1935 będzie dla wielu nauczycieli rokiem awansu a zatem polepszenia ich bytu materjalnego. Wkońcu życzył p. Kurtor wszystkim, by w pracy wychowawczej mieli szczęście i powodzenie ,by święta Bożego Narodzenia spędzili w atmosferze spokojnej, pełni optymizmu, z nadzieją w lepsze jutro, zapatrzeni w świetlaną przyszłość i dobrobyt naszej Polski.

Frenetyczne oklaski były podziękowaniem za serdeczne i szczere słowa p. Kuratora. Dalsze występy kol. Blichewicza oraz orkiestry związkowej łagodziły troski. Organizatorom opłatka należy się szczere podziękowanie i uznanie. Chwile, spędzone w Rodzinie Związkowej, zachowają wszyscy w wdzięcznej pamięci.

SPRAWY NAUCZYCIELI PRAKTYKANTOW

OD REDAKCJI: W dążeniu do opracowania pogłębiającego się kryzysu szkolnego, z powodu braku środków finansowych na powiększenie liczby etatów nauczycielskich, zaprowadzono dla absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli bezpłatną dwuletnią praktykę. Przeciwko takiemu łataniu brakujących etatów w szkolnictwie Związek Nauczycielstwa Polskiego wystąpił do Min. W. R. i O. P. domagając się kategorycznie zniesienia krzywdzącej bezpłatnej praktyki w szkolnictwie. Wyrazem stanowiska zajętego przez naszą organizację w sprawie nauczycieli praktykantów był wygłoszony przez prezesa Z. N. P. kol. Kolanko w obecności Pana Ministra W. R. i O. P. referat, w którym o tej sprawie powiedział referent co następuje:

„Próba częściowego bodaj zażegnania kryzysu szkolnego przez wprowadzenie bezpłatnych praktykantów spotkała się z ujemną oceną zarówno organizacji jak ogółu nauczycielstwa.

Nauczyciel - praktykant nie praktykuje, ale pracuje samodzielnie w charakterze wychowawcy i nauczyciela klasowego.

Za pracę pedagogiczno - dydaktyczną ponosi on pełną odpowiedzialność, bo w razie ujemnej oceny przełożonych jest zwolniony z obowiązków i nie ma widoków otrzymania etatu.

Położenie materjalne i socjalne tych nauczycieli jest tak tragiczne, że nie sposób jest tolerować nadal ten typ nauczycieli.

Wprawdzie budżet państwowy przewiduje w przyszłym roku budżetowym zasiłki dla praktykantów, kwota jednak wstawiona do budżetu jest tak niska, iż nie odpowiada ona najprymitywniejszej potrzebie w tej dziedzinie.

Zniesienie bezpłatnych praktykantów uważamy za postulat, który powinien być natychmiast zrealizowany".

Takie jest stanowisko naszej organizacji i inne być nie może. W Polsce potrzeba bowiem obecnie około 17.000 nowych etatów nauczycielskich, których łatać bezpłatną praktyką nie można.

Dopóki jednak ta bezpłatna praktyka istnieje, nie możemy zapominać o doli naszych najmłodszych koleżanek i kolegów, którzy przygotowani należycie do wykonywania zawodu, nie z własnej winy cierpią nędzę.

W naszym Okręgu Szkolnym z inicjatywy Pana Kuratora Dra M. Pollaka niesiemy im pomoc w postaci dobrowolnych ofiar. Pomoc ta jest jednak niewystarczająca, a w dodatku z powodu pauperyzacji na-

uczycielstwa kurczy się coraz bardziej. Musimy więc szukać nowych form koleżeńskiej pomocy dla nauczycieli praktykantów. Jedną z nich niech będzie okazywanie im serdecznej opieki i pomocy w naszych ogniwach organizacyjnych.

Aby dać możność wypowiadania się kolegom i koleżankom praktykującym, redakcja otwiera nowy dział pt. „Sprawy nauczycieli - praktykantów". Sądzimy, że materjału do tego działu nie zabraknie dopóki istnieć będzie bezpłatna praktyka, która oby czemprędzej zniknęła z naszego szkolnictwa.

KOLEDZY PRAKTYKANCI ORGANIZUJĄ SIĘ.

W piątek, dnia 21 grudnia 1934 r. o godz. 19-tej odbyło się w lokalach Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu zebranie nauczycielstwa praktykującego w szkołach poznańskich przy udziale przeszło 50 osób, oraz obecności: — kol. Michała Kopcia, prezesa Okręgu Z. N. P., kol. Świebockiego, prezesa Poznańskiego Ogniska Z. N. P. i kol. Cichego, członka Zarządu Okręgu Z. N. P.

Celem zebrania było zorganizowanie się powyższych dla realizacji problemów natury samopomocowej, samodokształcającej, oświatowo-kulturalnej, oraz towarzyskiej.

Zebranie w imieniu komitetu organizacyjnego — zagaił kol. Florjan Jernas, który w krótkiem przemówieniu podkreślił potrzebę i cel zorganizowania się wyżej wymienionych.

Skolei zabrał głos kol. prezes Kopeć, który w dłuższym referacie uwypuklił konieczność organizowania się nauczycielstwa, omówił powstanie, historję, oraz zasady Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz przedstawił obecnym obowiązki i prawa, jakie uzyskają wrazie przystąpienia do Z. N. P. Po krótkiem przemówieniu kol. prezesa Świebockiego, wyrażającym radość spowodu organizowania się młodych — i gremjalnem oświadczeniu się obecnych za zorganizowaniem przy Ognisku Z. N. P. Sekcji Młodego Nauczycielstwa przez wypełnienie deklaracyj, przystąpiono do wyboru Zarządu Sekcji.

Na przewodniczącego wybrano — kol. Florjana Jernasa, na wiceprzewodniczącego — kol. Kazimierza Karpińskiego, na sekretarkę — kol. Bronisławę Matysiakównę, na skarbnika — kol. Kazimierza Napierałę.

Resztę członków zarządu kierowników prac Sekcji Młodych dokooptuje Zarząd.

Zebranie zakończyło się o godz. 21,30 w atmosferze wielkiego zapału do pracy organizacyjnej. Nowozałożona Sekcja Młodego Nauczyciel-

stwa dzięki aktualnemu programowi pracy niewątpliwie wkrótce rozwinie ożywioną działalność.

NASZ PROGRAM PRACY.

Nie chcemy być szumni i nieobliczalni, nie chcemy motyką porywać się na słońce, — lecz z wiarą i zapałem przystępujemy do realizacji zakreślonego programu. Zrobimy wszystko — w porządku! — Nie zrealizujemy wszystkiego wskutek nieprzewidzianych dziś przeszkód — też w porządku! — w każdym razie większość projektowanych prac **musi być zrealizowana przez nas** z dobrym efektem.

Jaki plan kreślimy sobie na najbliższą przyszłość?

W zakresie samopomocy: zcentralizujemy korepetycje, t. zn. postaramy się o lekcje prywatne (pomoc w nauce) przy pomocy prasy i pism dla szkół prywatnych i rozdzielimy je w miarę wpływów, celem ich prowadzenia, między najbardziej ich potrzebującymi, zorganizujemy wieczór wokalno - muzyczny, wydamy serję praktycznych pomocy naukowych, oraz pocztówek dla korespondencji międzyszkolnej urządzimy wieczór satyryczno - artystyczny na temat nauczycielski. Narazie tyle.

W zakresie życia towarzyskiego: urządzimy opłatek celem bliższego zapoznania się, kilka wieczorów towarzyskich (herbatek), zwiedzań i wycieczek, oraz taneczną zabawę nauczycielską.

W zakresie samokształcenia: będziemy kontynuowali referaty na tematy pedagogiczne z dyskusjami, poświęcimy kilka wieczorów dyskusyjnych naszym, osobistym pociągnięciom metodycznym (eksperymentom), omówimy kilka sylwetek zasłużonych pedagogów, oraz zorjentujemy się w możliwościach kontynuowania przez nas wyższych studjów.

W zakresie kulturalno - oświatowym: zorganizujemy kilka imprez o charakterze kulturalno - oświatowym.

Wymieniony program jest aż nadto obfity. A to nie wszystko, co do realizacji się ciśnie. Tyle tylko dla orjentacji.

Trud nasz czeka zatem niemały — ale i zapału mamy dość, tembardziej, że Zarząd Okręgu Z. N. P. serdecznie jest nam życzliwy. A więc zakaszmy rękawy — i dalej do roboty!

DO KOLEŻANEK I KOLEGÓW PRAKTYKANTÓW NAUCZYCIELSKICH!

Tak nieszczęśliwie się złożyło, że ukończyliśmy Seminarja Nauczycielskie, akurat w czasie poważnego załamania się konjunktury gospodar-

czej — i wskutek kryzysu zostaliśmy odsunięci od normalnego (t. zn. płatnego) warsztatu szkolnego.

Trudno byłoby nam w tej chwili wgłębiać się w to zjawisko, dyskutować nad niem bezpłodnie — i w rezultacie w niemocy załamywać ręce! Nie wolno nam, mimo wszystko, tracić wiarę w przyszłość i zastygać w biernej apatji, choćby ze względu na grożące nam, wskutek tego — ustalenie się w nas tych tendencyj, — w myśl słów Krasińskiego: „Młodość jest rzeźbiarką, co wysuwa żywot cały, choć przeminie sama szparko, cios jej dłuta wiecznotrwały".

Podnieśmy więc głowy! Zorganizujmy się!

Znaleźliśmy czas dla różnorodnych, inych organizacyj, im poświęcamy swoje siły to **musimy znaleźć czas** sami dla siebie, dla wyłącznie swojej organizacji, dla Sekcji Młodego Nauczycielstwa Poznańskiego Okręgu Z. N. P.

Chcemy, mimo wszystko, z młodzieńczym uśmiechem iść przez życie — i sobie w tym marszu wzajemnie dopomagać.

Pragniemy zrealizować cztery zasadnicze punkty programowe:

1) samopomoc (materjalna); 2) samodokształcenie; 3) pielęgnowanie życia towarzyskiego; 4) kontynuowanie akcji kulturalno - oświatowej.

Sekcja Młodego Nauczycielstwa Z. N. P., choćby tylko ze względu na realizację pierwszego, wyżej wymienionego punktu programu, ma pełną rację istnienia.

Starsze koleżanki i koledzy nasi, jako pośrednio tylko sprawą naszą zainteresowani, mimo, że okazują nam dużo życzliwości i pomocy, nie mogą, rzecz jasna, więcej, jak dotąd, uwagi i strań nam poświęcać.

Stąd prosty i logiczny wniosek — swojemi sprawami musimy, przedewszystkiem my sami się zająć.

Luźne i sporadyczne porywy w dopiero co wymienionych kierunkach naszej pracy — nie mogą dać odpowiedniego efektu. Trzeba zcentralizowania i ciągłości tej akcji, co da się tylko zrobić przez odpowiednie zorganizowanie się Nauczycielstwa Praktykującego.

Dlatego organizujmy się w Sekcjach Młodego Nauczycielstwa przy Ogniskach i Oddziałach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nie dlatego „Młodego" — byśmy wyłącznie sami do młodości rościli pretensje, ale dlatego, że jesteśmy najmłodszymi rocznikami Absolwentów Seminarjalnych, których wyżej wspomniany kryzys tak niemile dotknął.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich koleżanek i kolegów praktykantów nauczycielskich w osiedlach prowincjonalnych, aby w imię własnego dobra wrazie gotowości najmniej 10-ciu koleżanek wzgl.

kolegów tworzyli w ramach Związku Nauczycielstwa Polskiego — Sekcję Młodego Nauczycielstwa przy miejscowem Ognisku Z. N. P.

Nadmienić wypada, że Z. N. P. idąc z pomocą, stosuje względem nas bardzo znaczne (prawie całkowite) ulgi w opłatach członkowskich — dając równocześnie poważną dozę praw.

Wrazie zorganizowania się gdziekolwiek wyżej wspomnianej sekcji — prosimy o rychłe powiadomienie o wspomnianem Zarządu Z. N. P. w Poznaniu, nawiązanie kontaktu z Sekcją Poznańską, oraz o współpracę w „Naszym Głosie" — w dziale Nauczycielstwa Praktykującego.

Florjan Jernas
Przewodniczący Sekcji Młodego Nauczycielstwa
Okręgu Z. N. P. w Poznaniu.

PISZMY DO „NASZEGO GŁOSU".

Uzyskaliśmy swój dział w „Naszym Glosie". Mamy więc głos. Korzystajmy więc z niego, przecież tyle mamy do powiedzenia!

O czem będziemy pisali?

O wszystkiem, co nas tylko może interesować z zawodowego punktu widzenia. Sprawy metodyczne (spostrzeżenia, eksperymenty), samokształceniowe, oświatowe, kulturalne, towarzysko - nauczycielskie i sprawy ściśle zawodowe, które muszą być znane szerokiemu ogółowi nauczycielskiemu — winny znaleźć się w „Naszym Głosie" w formie artykułów, feljetonów, kronik, notatek itp.

Wszystko co nas cieszy i boli winno być ujawnione drukiem na kartkach naszego miesięcznika.

Ślijcie powyższe do „Naszego Głosu!".

NASZ OPŁATEK W POZNANIU.

W dniu 20 stycznia w pięknie przystrojonej sali Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, odbyła się miła uroczystość wspólnego opłatka. Przybyło na nią 70 koleżanek i kolegów, a w charakterze gości wzięli udział: p. insp. Wojtulewicz, p. insp. Kien, p. instr. o. p. Chorąży. kol. prezes Okręgu Kopeć, kol. prezes Ogniska Świebocki i kol. Galant.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem kolendy poczem kol. Jernas wygłosił okolicznościowe przemówienie, po którem nastąpiło łamanie się opłatkiem. W miłym nastroju odśpiewano przy herbatce kilka kolend oraz wysłuchano produkcyj muzyczno - wokalnych, a także przemówień p, insp. Wotulewicza i kol. kol. Kopecia i Świebockiego.

Po części uroczystościowej odbyła się towarzyska zabawa taneczna.

KRONIKA BIEŻĄCA

NOWY WOJEWODA POZNAŃSKI.

Opróżnione od kilku miesięcy stanowisko wojewody poznańskiego objął b. wojewoda tarnopolski p. pułk. Artur Maruszewski. Zarząd Okręgu Z. N. P. złożył nowemu wojewodzie wyrazy uszanowania i życzenia owocnej działalności, oraz równocześnie przedstawił szereg bolączek nauczycielskich, złagodzenie których zależne jest w dużej mierze od władz administracyjnych.

PRZESZEREGOWANIE NAUCZYCIELSTWA W OKRĘGU.

Zgodnie z ustawą uposażeniową z dniem 1 stycznia 1935 r. przeszeregowano w naszym Okręgu Szkolnym do posiadanych poprzednio grup następującą ilość nauczycieli: z X grupy do IX — 2623 osób z IX do VIII — 373, z VIII do VII — 307.

W szkolnictwie średniem: z X do IX — 2, z IX do VIII — 67, z VIII do VII — 72, z VII do VI — 90.

Ogółem w naszym Okręgu przeszeregowano 3534 osób.

OTWARCIE RADJOSTACJI W TORUNIU.

W styczniu br. dokonano uroczystego otwarcia radjostacji w Toruniu. Nowa rozgłośnia mieć będzie duże znaczenie kulturalne dla ludności Pomorza, a przez nadawanie regjonalnych programów połączy ściślej Pomorze z innemi dzielnicami. Należy wyrazić życzenie aby w programach nowej rozgłośni uwzględniane były także sprawy szkolnictwa i oświaty.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA A NAUCZYCIELSTWO.

Z żywem zadowoleniem powitać należy uwzględnienie nadawania przez rozgłośnię poznańską odczytów z dziedziny szkolnictwa i wychowania młodzieży. W ostatnim czasie kol. Strugarek wygłosił 2 odczyty: 1) Reportaż: 15 minut w szkole. 2) Młodzież w tramwaju, a w dniu 23 stycznia prof. dr. Z. Pietruszczyński mówił z ramienia Zrębu o zespołach rodzicielskich przy ośrodkach Zrębu i o konieczności współpracy domu ze szkołą. Mamy nadzieję, że podobne odczyty będą częściej w programach rozgłośni poznańskiej uwzględniane.

Dnia 1. II. br. w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej transmitowano na wszystkie rozgłośnie lekcję na t.: „Praca i zasługi Pana Prezydenta", nadawaną z pryw. szkoły. powszechnej przy gimnazjum im. A. Mickiewicza z Poznania.

NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA...

W powiecie wolsztyńskim, w miejscowości Kopanica przebywał (obecnie został już stamtąd przeniesiony) ksiądz Jordan, znany ze swego nieprzyjaznego ustosunkowania się do miejscowego nauczycielstwa. Duszpasterz ten odmówił pewnego razu publicznie w kościele jednej z koleżanek — nauczycielek, udzielenia Komunji św. pomijając ją trzykrotnie przy Stole Pańskim. Z ambony często wymyślał tamtejszemu nauczycielstwu, wypraszał ich z ławki i oskarżał do władz szkolnych i administracyjnych. Wysłał wreszcie obszerną, kosztującą 65,— zł. depeszę do Min. W. R. i O. P. o treści obrażającej nauczycieli, domagając się usunięcia ich z Kopanicy.

Na skutek tej depeszy władze przeprowadziły przeciwko oczernionym nauczycielom dochodzenia dyscyplinarne, które wykazały bezpodstawność poczynionych zarzutów i zebrany materjał przekazały prokuratorowi, który zaprosił ks. Jordana przed kratki sądowe.

W wyniku rozprawy sądowej otrzymał ksiądz Jordan wyrok zasądzający go na 15 miesięcy aresztu i ponoszenia kosztów sądowych. Wprawdzie sąd, prawdopodobnie z uwagi na suknię kapłańską, zawiesił zasądzonemu odcierpienie kary w areszcie, ale prokurator wniósł apelację uważając wymierzoną karę za łagodną.

Ksiądz Jordan znany jest także z innych sprawek. Przedstawione wyżej wystarczą jednak do wysnucia wniosku, że nie ma on powołania do sprawowania posłannictwa kapłańskiego, którego zadaniem jest przecież głoszenie słowem i przykładem miłości Boga i bliźniego oraz pouczanie o przykazaniach Bożych, których przestrzeganie także i ks. Jordana obowiązuje.

DRZEWORYTY MALICKIEGO W POZNANIU.

W salonie wystawowym Instytutu Krzewienia Sztuki w Poznaniu zorganizowano w styczniu wystawę drzeworytów kol. Tadeusza Malickiego, dyr. naszego sanatorjum w Zakopanem. Prace artystyczne kol. Malickiego cieszyły się wśród zwiedzających wielkiem zainteresowaniem oraz pochlebnemi wzmiankami w prasie.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK.

Przy „Naszej Księgarni" w Warszawie, Świętokrzyska 18 została uruchomiona wypożyczalnia „Dla Szkoły i Nauczyciela", zawierająca wszystkie nowe dzieła pedagogiczne oraz dzieła naukowe związane z pracą nauczyciela.

Opłata wynosi miesięcznie za 1 tom zł. 1,50, za każdy następny zł. 1,—. Kaucja zwrotna dla nauczycieli od 1 tomu zł. 2,—.

Dział dla młodzieży w wypożyczalni zawiera lekturę obowiązującą do programów. Opłaty są te same.

Dla wygody nauczycielstwa z poza Warszawy książki z wypożyczalni mogą być wysłane pocztą za zwrotem kosztów przesyłki, które wynoszą od 1 tomu w jedną stronę gr. 25, 50 lub 60 w zależności od wielkości tomu i od wagi.

ś. p. Irena Steczkówna

nauczycielka w Poznaniu.

Do ostatniej chwili, mimo choroby, pełniła sumiennie Swe obowiązki. Zamiast na wakacje półroczne, musiała udać się do szpitala, gdzie po kilku dniach zmarła, pozostawiając głęboki żal wśród nauczycielstwa poznańskiego i tych wszystkich, który Ją znali. Eksportacja zwłok z Poznania odbyła się 25 grudnia, pogrzeb odbył się 26 grudnia w Jarosławiu.

Cześć Jej pamięci!

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

M. BUBNIAK: RACHUNKOWA KSIĄŻECZKA dla uczniów szkół dokształcających zawodowych. Jest to pierwsza praca w Polsce poświęcona wyłącznie nauce rachunków w szkole dokszt. zawodowej. Obejmuje ona materjał naukowy dla trzech klas. Podbudowę materjału rachunkowego stanowi nowy program rachunków dla szkół powszechnych. Z tego względu wprowadzono nowy sposób notowania działań, obowiązujący w całej Polsce. Metodyka jednak jest dostosowana tylko dla ucznia rzemieślniczego.

Materjał jest bardzo różnorodny. Przypomniano cztery działania na liczbach całkowitych i ułamki, przerobiono liczby dziesiętne, proporcjonalności, spółki według kodeksu handlowego wraz z podziałem prostym i złożonym, naukę procentów, ujętą oryginalnie, i wiele innych tematów. Osobno omówiono ustępstwa w handlu, kasy oszczędności, P. K. O., czeki, weksli, nową ordynację podatkową itp., nadto naukę o diagramach i kalkulację. Oprócz miar używanych w Polsce podano także miary angielskie. Z geometrji przerobiono przedewszyskiem planimetrję i stereometrję; osobno opracowano naukę o planie i skali. Zadań jest ponad 370.

Ponieważ dotychczas brak innych prac rachunkowych dla tych szkół, książeczka ta może mieć szerokie zastosowanie, szczególnie zaś w szkołach mieszanych Opracowana jest przystępnie i wszechstronnie. Książeczka jest użyteczna przez trzy lata czyli przez cały czas nauki w szkole dokzstałcającej zawodowej.

Główny Skład: Księgarnia F. Ustasiaka, Inowrocław.

WYDAWCA W IMIENIU POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIAZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO I ZA REDAKCJĘ ODPOWIEDZIALNY: **MICHAŁ KOPEĆ.**